Nr 364. Kraków, Czwartek 11 Sierpnia 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 "	16 "	8 "	2 kor. 70 h.
z dwurazową "	36 "	18 "	9 kor. 50 h.	3 " 20 "
W Państwie Niemieckiem	36 "	18 "	9 koron	3 " – "
W innych państwach	48 "	24 "	12 "	4 " – "

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pozt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcase i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 3 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Nowa formacya w Kole polskiem.

„Słowo polskie", idąc za wzorem prezydyum stronnictwa demokratyczno-narodowego, które w niedawnym swym przeciw posłowi Germanowi zwróconym komunikacie, nazwało projektowaną w Kole polskiem grupę parlamentarną „stronnictwem pracy", używa mimo zaprzeczeń z kompetentnej strony nadal tej samej nazwy, a nadto, używając zwykłej broni swego politycznego redaktora, podsuwa perfidnie analogię z węgierskiem „stronnictwem pracy", jako partyą rządową i sądzi, że tą drogą zdoła z góry dla nieistniejącej jeszcze organizacyi źle usposobić opinię publiczną.

Dziennik ten byłby niemało zdziwiony, gdyby wiedział, kto pierwszy rzucił myśl zgrupowania posłów chętnych i zdolnych do pracy, a mających wstręt do jałowych walk w łonie Koła polskiego. Jeżeli dotąd nikt tego właściwego inicyatora pomysłu nie wymienił, to jest to dowodem tylko daleko idącej dyskrecyi posłów, obeznanych z przebiegiem sprawy i obawy, aby człowieka spokojnego, godnego szacunku, nie narazić na gromy ze strony prezydyum stronnictwa, a kto wie, czy nie na nowy komunikat w guście niedawno wydanego.

Ale bo też pomysł taki sam przez się nasuwał się wszystkim nieuprzedzonym i nie słuchającym ślepo komendy z ulicy Zimorowicza lub Trzeciego Maja we Lwowie, trafił też na grunt dobrze przygotowany, a poseł German ma tylko tę zasługę, iż myśl podjął i mówił o niej z członkami grup innych, co już w oczach stronnictwa demokratyczno-narodowego jest zbrodnią nie do darowania.

Kto był świadkiem tych rozpraw nieskończonych w Kole polskiem, zwanych szumnie „dyskusyą polityczną", przy każdej sposobności, kto z ubolewaniem patrzał na to, jak w nieskończonej gadaninie marnowano czas najdroższy w najważniejszych chwilach, jak to przeszkadzało powzięciu koniecznych uchwał i stawiało Koło polskie w najkłopotliwszem położeniu, ten musiał pragnąć zmiany teraźniejszego stanu i szukać dróg, wiodących do tej zmiany. Nikt nie pragnął obalać żadnego z obecnych dygnitarzy Koła, nikt nie dążył do zajęcia ich miejsca, ale chciał im raczej ułatwić zadanie przez usunięcie czczej gadaniny, ataków osobistych, niby humorystycznych kazań i brutalnych często napadów.

Koniec sesyi ubiegłej był pod tym względem szczególnie wstrętny. Zapanowała w Kole atmosfera podejrzliwości, zawiści, nieufności. Każdą najlepszą myśl podejrzywano; tłumiono ją w zarodzie; wszędzie wietrzono intrygę, a prym w tem wiodła grupa posłów narodowo-demokratycznych, odkąd na jej czoło wysunięto (7 głosami na 13 obecnych — z 19 posłów sześciu było nieobecnych) byłego prokuratora.

Dodajmy do tego panującą w Kole od dłuższego czasu chwiejność kierunku, niejasność i kapryśność polityki, zależnej od złego lub dobrego humoru kierującej osobistości, utratę wpływu Koła i jego prezesa u rządu, a wiary u innych stronnictw, kilkakrotnie powtarzającą się nieszczerość w tym kierunku, iż po uchwale Koła co do głosowania w pewnych sprawach nakłaniano następnie przed samem głosowaniem kilku posłów najzaufańszych do opuszczenia Izby, by albo zmniejszyć większość, lub nawet znaleść się w mniejszości dla dokuczenia niemiłemu ministrowi-Polakowi; dodajmy smutny widok przewodniczącego, który naprzykład w sprawie składów mięsa rumuńskiego w Krakowie i we Lwowie przez godzinę nie może zdecydować się, jak ma dysponować; dodajmy te niezliczone szumne obietnice sukcesów wielkich i równie szumne chełpienie się maleńkiemi, albo nawet nieistniejącemi wcale zdobyczami, a zrozumiemy łatwo, z jakiem usposobieniem rozjeżdżała się większość posłów z Wiednia po odroczeniu sesyi, zwłaszcza wobec tak nieszczęśliwie poprowadzonej sprawy kanałów i tak niezdarnie pokierowanej walki przeciw obstrukcyi w komisyi budżetowwej.

Grupa posłów z różnych stronnictw, która jeszcze w Wiedniu pozostała, rozważała, co należałoby w przyszłości uczynić, aby stan ten poprawić, i postanowiła w tym celu zjechać się we wrześniu we Lwowie, by powziąć stanowcze uchwały. Rzucono myśl stworzenia nie stronnictwa nowego, ale zrzeszenia samych posłów dobrej woli, rozdzielenia między siebie najważniejszych prac, ułożenia programu postępowania, wyszukania sposobu łagodzenia walk i przeciwieństw. O nazwę nikomu nie chodziło. Podnoszono różne projekty pod tym względem, ktoś rzucił myśl, by to zrzeszenie nazwać „stronnictwem solidarności", ktoś inny poddał nazwę „stronnictwa pracy", mówiono o nazwie „lewica demokratyczna", dla analogii z Sejmem, nie postanowiono jednak pod tym względem niczego.

Jaką nazwę ostatecznie przyjmie ta grupa, kto do niej należeć zechce, to wszystko jest rzeczą przyszłości; być może, że zleje się ona z jedną z grup istniejących, być może także, że będzie tylko zrzeszeniem się tak zwanych „dzikich", którzy nimi już byli, lub w przyszłości będą, występując z dotychczasowych organizacyj; być także może, że niektórzy posłowie, którzy oświadczyli gotowość należenia do tego zrzeszenia, cofną się przerażeni teroryzmem władzy swego stronnictwa. To wszystko dopiero niedaleka przyszłość okaże, dobrze jednak stało się, że myśl rzucono i głośno wypowiedziano. Jest ona tak zdrową i sympatyczną, że z czasem zwyciężyć musi.

Dla kraju i dla wyborców rzecz to zresztą obojętna, jak będzie nazywać się grupa, która chce pracować. Niechby nazywała się i stronnictwem pracy, byleby istotnie pracowała. Podsuwanie zaś podejrzeń i insynuacyj, że ma to być stronnictwo rządowe, jest nie czem innem, jak perfidyą, skoro właśnie dla rządu jest rzeczą pożądaną, aby parlament dyskredytował się w społeczeństwie brakiem pracy i wstrętną w formach i treści walką stronnictw, bo w ten sposób rząd ma pozory słuszności za sobą, rządząc bez parlamentu. Jeżeli kto potrzebuje pracy posłów i parlamentu, to tylko kraj, i to pracy w każdym kierunku, choćby z tego względu, że na polu rzetelnej pracy mogą zejść się wszystkie stronnictwa i wszystkie czynniki miarodajne.

To też wszelkie analogie, wysnuwane przez „Słowo Polskie" i pokrewne mu organa, jakoby chcący pracować posłowie mieli coś wspólnego z węgierską „partyą pracy", są zwykłym taktycznym manewrem politycznego kierownika tych organów lub jego zauszników, chyba, że ideałem ich będzie i na przyszłość, jak dotąd, zwalczanie wszystkich, przeszkadzanie wszystkim w pracy, a uwielbianie stworzonych przez siebie wielkości.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Warszawa, 8 lipca.

(Otrzeźwienie „neudhardtczyków". — Istotne powody zamknięcia Towarzystwa lekarzy polskich. — Rewizor petersburski na wakacyach. — Sobowtór Nowosilcowa. — Represye szkolne. — Nowe szykany wobec szkół polskich. — Rodak Neudhardta. — Nowe wybory na Jasnej Górze).

Wszystkie poprzednie rewelacye moje o istotnym zasadniczym celu rewizyi senatorskiej w Królestwie, wciąż znajdują faktyczne potwierdzenie. Dziś już nawet najbardziej optymistyczni „neudhardtczycy" wyzbywają się złudzeń, jakoby rewizor petersburski występował wyłącznie w charakterze puryfikatora czynowniczej stajni Augiaszowej. Po okólnikach, zakazujących czynownikom posługiwania się w stosunkach z publicznością językiem polskim, nawet w najdrobniejszym zakresie, po narzuceniu konsystorzom i duchowieństwu katolickiemu moskiewszczyzny we wzajemnej korespondencyi — a to wszystko z rozporządzenia pana senatora — z jego również rozkazu nastąpiło zamknięcie istniejącego od lat pięciu Stowarzyszenia lekarzy polskich.

We wzmiankach prasy warszawskiej, rozumie się w bardzo oględnej formie podanych, wskazano, jako motyw zamknięcia tej instytucyi, posługiwanie się w korespondencyi i rachunkowości wyłącznie językiem polskim z lekceważeniem języka urzędowego, oraz utworzenie wbrew ustawie polubownego sądu koleżeńskiego. Rzecz się ma przecież zgoła inaczej. — Nie popełnimy niedyskrecyi wobec „fait acompli", gdy powiemy, że w raporcie senatorskim, żądającym natychmiastowego rozwiązania instytucyi, został postawiony na pierwszym planie całkiem inny zarzut. Oto według Neudhardta znana uchwała z powodu zajścia w Budapeszcie o niebraniu udziału w kongresach i zjazdach międzynarodowych lekarskich, jeżeli nie będzie uprawniony charakter narodowy lekarzy polskich, jako oddzielnej grupy, bez względu na przynależność państwową — miała być zapoczątkowaną w rozwiązanem obecnie stowarzyszeniu. — Następnie Neudhardt postawił instytucyi wprost śmieszny zarzut, jakoby systematycznie bojkotowała lekarzy rosyjskich, przez utrudnianie im praktyki wśród publiczności polskiej.

Nazywamy ten zarzut śmiesznym, albowiem zanim jeszcze powstało stowarzyszenie, lekarze Rosyanie nigdy praktyki zarobkowej w Polsce nie mieli. I nietylko dlatego, że są Rosyanami, ale z tej racyi, iż zarówno profesorowie wydziału lekarskiego, jak i lekarze, zajmujący różne grubo płatne posady w urzędach wojskowych i cywilnych, rekrutują się z karyerowiczów, mało uzdolnionych, słowem, z tego wielkiego zastępu „czynowników-obrusitelej", którzy budzą naturalne odium w całem naszem społeczeństwie.

Wracając jednak do pana senatora, zapowiadającego po upływie dwóch miesięcy feryj swój powrót nad Wisłę, nie łudźmy się, aby to już był koniec jego zarządzeń w zakresie polityki antipolskiej. Posiadam dane z wielce wiarygodnego źródła, że szwagier Stołypina podczas feryj, które mu upływają częścią nad Nową, a jak obecnie na świętej Żmujdzi w dobrach szwagierka-premiera, czasu nie traci. Zabrał on z sobą do osobistego przejrzenia wszystkie skrzętnie przedtem gromadzone materyały, tyczące się wyłącznie naszych instytucyj społecznych. Mamże je wyliczać? Z łatwo zrozumiałych względów wolę tego na razie zaniechać, żywiąc przecież całkiem uzasadniony pesymizm, że tylko patrzeć, jak senatorskie represye wymierzone przeciw naszemu społeczeństwu odbiją się w wielu ścieśnieniach i zwężeniach wszelkich, chociażby najskromniejszych poczynań w zakresie ekonomiczno-kulturalnym. Nadmienię tylko, że na użytek Neudhardta, oczywiście z jego polecenia, przesłane zostały przed kilku dniami „ad hoc" sporządzone kopie z różnych dokumentów i aktów dwóch takich instytucyj, jak: Warszawskie Tow. Dobroczynności i i Centralne Tow. rolnicze.

Coraz więc plastyczniej zarysowuje się postać Neudhardta w opinii inteligentniejszego ogółu polskiego, przypominająca jej ogromnie głośnego przed blisko stu laty, senatora Nowosilcowa. Jak tamten, uwieczniony w arcydziele Mickiewicza, „pan senator" bez ściśle określonego stanowiska urzędowego w Warszawie, a jako kurator naukowy w Wilnie, traktował po mongolsku tradycyę i kulturę polską, tak i ten współczesny w charakterze rewizora petersburskiego, podjął się misyi zaciśnięcia śruby rusyfikacyjno-reakcyjnej, obluzowanej w ostatnim pięcioletnim okresie.

Do licznego szeregu takich typowych „dziejatielów" utrwalonych już w martyrologii naszej, jak: Nowosilcew, Kurata, Paśkiewicz, Murawiew, Hurko, Gromeka i Apuchtin, przybył senator Neudhardt. Jeżeli jego posłannictwo uwieńczy zdobycie generał-gubernatorskiej satrapii po Skałłonie, musimy się zawczasu przygotować do wielu jeszcze nowych niespodzianek, których ów zrusyfikowany Krzyżak niewątpliwie nam nie poskąpi.

Tymczasem już teraz wypada często powtarzać starorzymską sentencyę: „nulla dies sine linea". Świeży cyrkularz kuratora warszawskiego okręgu naukowego do inspektora szkół m. Warszawy i naczelników gubernialnych dyrekcyj naukowych zaleca tym panom wobec rozpoczęcia zbliżającego się roku szkolnego dopełnić skrupulatnej rewizyi personalu nauczycielskiego.

Chodziło tu o nowe szykany względem prywatnych szkół polskich, zarówno męskich, jak i żeńskich. Niezależnie bowiem od kwalifikacyj, czyli cenzusu naukowego, będzie wymaganą od każdego nauczyciela lub nauczycielki prawomyślność polityczna w wyższym niż obecnie stopniu. Ponieważ naczelnikom dyrekcyj naukowych pozostawiono w tym względzie daleko idącą władzę dyskrecyonalną, można oczekiwać mnóstwa szykan przy zatwierdzaniu personalów nauczycielskich, no, i spotęgowanych łapówek, które zwiększą i tak niepomiernie wysokie budżety szkół polskich, utrzymywanych wyłącznie z ofiarności społeczeństwa.

We wzmiankowanym okólniku położono również nacisk na usunięcie z programów szkół prywatnych wielu, jakoby bezprawnie wprowadzonych przedmiotów, oraz nie używanie podręczników, które nie figurują w wykazie zatwierdzonym przez ministerstwo oświaty. Ten ostatni zakaz wymierzony jest głównie przeciw podręcznikom obowiązującym w szkołach galicyjskich, które i w tutejszych polskich uczelniach średnich dotąd bez przeszkody miały zastosowanie.

Pozostającego znów na dłuższym urlopie Skałłona, zastępuje obecnie nowy pomocnik generał-gubernatora w zarządzie cywilnym, były gubernator piotrkowski, von Essen. Przedstawia on typ dobrze znany w wyższej biurokracyi rosyjskiej zrusyfikowanego Niemca. Jako prawnik z zawodu (z podprokuratora sądu okręgowego, przeszedł do administracyi na wice-prezydenta Warszawy), ostentacyjnie na każdym kroku powołuje się na przepisy prawne, a przedewszystkiem te, które w postaci administracyjnych postanowień wymierzone są przeciw społeczeństwu polskiemu. Pod tym względem von Essen pozostaje w najściślejszym kontakcie z senatorem Neudhardtem, który głównie wpłynął na ostatnią nominacyę swego rodaka wbrew życzeniu Skałłona, pragnącego mieć swoim pomocnikiem Mienkina, gubernatora lubelskiego. Jeżeli Neuhardt istotnie obejmie spadek po Skałłonie, pozyska w von Essenie gorliwego i wyszkolonego koadyutora w stosowaniu antipolskich represyj na modłę hakaty pruskiej.

Pierwszą czynnością von Essena, jako zastępcy generał-gubernatora, jest niezatwierdzenie wyborów, dokonanych przez kapitułę zakonną na Jasnej Górze. Bez żadnych zgoła motywów kancelarya generał-gubernatorska zawiadomiła biskupa Zdzitowieckiego we Włocławku, że O. Justyna Welońskiego w godności generalnego przeora zatwierdzić nie może. Wobec tego w najbliższym czasie kapituła zakonna ma się zebrać dla dopełnienia nowego wyboru. Jest wszelkie prawdopodobieństwo, że znów O. Euzebiusz Rejman powołany zostanie na poprzednie, od lat kilkunastu zajmowane, stanowisko.

Polonus.

Z zaboru pruskiego.

(Program uroczystości poznańskich. — Zapowiedziane mowy cesarskie. — Stanowisko ludności polskiej. — Ważne orzeczenie najwyższego trybunału. — Życzeni siepaczy policyjnych).

Jeszcze przed kilku dniami szowinistyczna prasa niemiecka wielkie okazywała zaniepokojenie co do bliskich już „uroczystości cesarskich" w Poznaniu. Irytowała się ona, że dotyczące władze tak długo nie ogłaszają programu tych uroczystości i podejrzywała, iż przyczyną zwłoki są układy względnie „konszachty" ze szlachtą polską w kwestyi jej udziału w festynach dworskich. Niektóre organa hakaty wprost oskarżały o to kanclerza Bethmann-Hollvega i w gwałtowny sposób protestowały z góry przeciwko tego rodzaju ewentualnej nowej „zdradzie" interesów niemieckich. Dziś zaniepokojenie to już się rozwiało, bo podejrzenia okazały się bezpodstawnemi. Nareszcie bowiem po znański półurzędowy „Tageblatt" ogłosił ów z taką niecierpliwością oczekiwany program. Dowiedziano się z niego, że zakres uroczystości dworskich w Poznaniu będzie dość ciasny, że przyjęć hołdowniczych w nim wogóle nie przewidziano i że cała ta demonstracya dworska będzie miała charakter przeważnie wojskowy. Otóż program ten tak się przedstawia: Cesarz, cesarzowa, książęta i księżniczki przybędą do Poznania w sobotę dnia 20 b. m. o godzinie czwartej po południu. Przy zamku, gdzie wzniesione zostaną trybuny, powita cesarza starszy burmistrz Poznania dr Wilms. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się w zamku jedyna podczas całego pobytu gości cesarskich większa uczta galowa. W niedzielę rano odprawione zostanie na dziedzińcu cytadeli poznańskiej (reduty winiarskiej), uroczyste nabożeństwo protestanckie z udziałem cesarza, cesarzowej i całej świty. Po południu cesarzowa przyjmować będzie panie z wyższej biurokracyi poznańskiej. W poniedziałek cesarz uda się na ćwiczenia wojskowe do Biedruska pod Poznaniem, cesarzowa zaś zwiedzać będzie rozmaite zakłady dobroczynne, wśród których program wymienia tylko jeden zakład polski, a mianowicie szpital SS. Miłosierdzia. Po powrocie z ćwiczeń cesarz uda się jeszcze do akademii poznańskiej. Nazajutrz zaś już rano cały dwór opuści Poznań i wyjedzie do Królewca.

Program to rzeczywiście nie bardzo urozmaicony i jak na taką okazyę oraz zamiar zamanifestowania „niemieckości" kresów wschodnich i Poznania bardzo nawet skromny. Co do osób, które mają otrzymać zaproszenia na ucztę w zamku, to Polaków będzie wśród nich bardzo nie wielu. Zaproszeni zostaną jedynie ci, którzy zajmują wyższe stanowiska urzędowe, a więc poznański biskup-sufragan ks. Likowski, administratorzy obu dyecezyi — dalej dwaj szambelani i dwaj kamerjunkrzy polscy, bo więcej ich nie ma w zaborze pruskim. Panowie ci mogli byli wprawdzie uczynić to samo, co przed kilku laty zrobił zacny hr. Teodor Żółtowski, który z szambelaństwa swego zrezygnował, ażeby nie być krępowanym w swoich uczuciach polskich Że zaś tego nie uczynili, dali tylko dowód próżności i hyperlojalizmu, lecz polskości jeszcze przez to szkody nie wyrządzili. Bo nad ich uczestnictwem w tych uroczystościach ogół polski najspokojniej, co najwyżej z politowaniem, przejdzie do porządku dziennego.

Wiadomo z depesz, że cesarz Wilhelm wygłosi w Poznaniu wielką mowę polityczną. — Dziennik junkierski „Post" zapewnia, że mowa ta nie znajdzie uznania stronnictwa centrum. Jest to aluzya do ni stąd ni z owąd przez prasę centrową wyrażonych nadziei, iż podczas tych uroczystości nastąpi zbliżenie ludności polskiej do cesarza i że rozstrzygniętą także zostanie sprawa mianowania nowego arcybisku-

---

HELENA ROMER.

MAJAKI.

9 (Ciąg dalszy.)

Na strojny lud krakowski patrzył jednak prócz przyjemności, w sposób zupełnie szczególny.

Gdy raz na rogu szerokiego złączenia ulic Karmelickiej i Garbarskiej, wytoczyła się nań z pod Karmelitów gromada jak rozsypana wiąz kwiatów i posłyszał lotne koncepta, przerzynane wybuchami grzmiącego śmiechu, stanął nagle zesztywniały z twarzą mroczną, wściekłą i zbolałą.

Zamajaczyły mu senne wioski po leśnych polanach, hen, na północ i w nich bury lud, niezgrabny i obojętny.

Gdzie tam kiedy śmiech taki?...

Analogie jakieś okrutne, a coraz wyraźniejsze, obejmowały mu powoli umysł, jęły mu się układać w mózgu z matematyczną, zajadłą logiką i nieodwołalnością, niby bagniste pokłady zgnilizn morskich, na brzegu wyspy przeklętej.

Słodka, paraliżująca wolę litewska tęsknota, objęła mu serce jak pijąca soki żywotne mątwa, myśl pobiegła wdal.

Boli serce! Stargane skrzydła orle... po ciasnych podwórkach włóczone pióra czy mogą moc swoją odnaleźć?

W iluż zanurzono je kałużach rozlanych obcą, wrogą ręką, w jakich ślepych mrokach beznadziei kazano żyć i nie konać z bezsiły, ileż kur, siedzących w bezpiecznych kojcach wygodnych kompromisów z życiem, gdakało sromotnie nad królewskim ptakiem.

Gdzież Ci loty podniebne na szerokie szerokie stepy? — Światy wonne i szumne gdzie nic oka i zamiaru nie tamuje!.. Tłucz się o martwych, tajemniczych puszcz gałęzie, roztrącaj oszalałą z szukania dróg jasnych głowę o pnie gęste i zaciemniające słońce, szarp konary.

Porównywując siebie z temi roześmianymi chłopami, z tymi ludźmi spotykanemi tutaj, a tak po literacku, z daleka odnoszącemi się do „zakordonowych" wypadków, widząc się zgoła innym, zupełnie już innym charakterem, innym nawet zdolnością odczuwania wspólnych ukochań, rzekł sobie Karliński w głębi rozdartego serca:

— Ot taki jest naszej doli rezultat.

Przez kilka dni nie mógł znieść sympatycznego ruchu Krakowa; nie cieszył go już widok polskiej młodzieży, maszerującej militarnym porządkiem na Błonia, ani rozgwaru kolegów i koleżanek z wyższych zakładów, przebiegających jasno-zielone planty, z rakietami od tennisu w rękach. Po części nawet drażnić go począł ton właścicieli Krakowa, jaki przybierała młodzież uniwersytecka. Wieczne hałasy przed wszechnicą, rozchichotane bandy, nieustępujące nikomu drogi i zagarniające na własność te lub owe miejsca, bezceremonialne pary narzeczonych, zakochanych, lub studenckich małżeństw, ubierających się o ile możności jednakowo — wszystko to przez jakąś krótką chwilę wydało mu się dziecinnie lekkomyślne. Te dnie spędzał na Wawelu i grobowy chłód, zabijający oddech w piersi, martwa cisza i najdroższe wspomnienia dzieciństwa, wydały mu się jedynie odpowiednią atmosferą. Chodził powoli w koło, siadał, odpoczywał i znów wędrował bez końca, często nie widząc rzeczy w koło siebie, ale przejęty duszą miejsca do tego stopnia, że mu się zdawało, jakoby szedł po latach historyi swego kraju.

Jakże cierpiał... chwilami opierał znużoną i zmąconą głowę o lodowate płyty i myślał z dziką rozkoszą, że marmury te są tak twarde, iż wystarczyłoby lekkiego zda się nacisku, by prysła kość, krucha obsłonka piekielnej męki.

Tak łatwo przecie uwolnić się od niej...

Tak głupio łatwo.

Dlatego właśnie... nie trzeba — jeszcze nie.

Stróże katedralni spoglądali już z poufałym uśmiechem na owego ogromnego pana, dającego „szóstki", by mu nic nie pokazywać i nie oprowadzać. Raz jednak zeszedł Karliński do grobów więcej, by odnaleść wspomnienia dziecinne, niż, by oddać hołd prochom, które dla niego żyły w świecie, jako wolne myśli, w jasnem słońcu.

Straszliwe zrobiło to na nim wrażenie. Tyle lat, tyle, tyle, a tak samo pachną zeschłe laury u trumny Sobieskiego, tak pamięta żal chłopięcy, że miły, w sukience i „cerwonej capecce" naczelnik śpi w tej ponurej krypcie, a nie pod swoim kopcem, gdzieby mu na piersiach marzyła o wolności ukochana ziemia, ze wszystkich zakątków ojczyzny zebrana.

Tak samo trupie, iście grobowe światło, pada przez małe okienko na bladą trumnę Jana Kazimierza, co w swej kolebce z białego piaskowca śni może sen o swobodzie stanów i spokoju ludów. Żałobne tam powietrze... łoże króla, o czarnych lokach, stoi zielonawe, jak trup, z którego wszystka krew wyciekła w boju przegranym. Ten sam u Batorego zakurzony portrecik... zdaje się Karlińskiemu, że jeśli zatrzyma się dłużej, echo od ścian przyniesie mu głos własny, mówiący stłumionym szeptem: „Mamo, jaką on miał brodawkę koło nosa ten Batory, no?"

Pamiętał, jak z nim wszędzie chodziła matka, wlewająca w serce jedynaka całą egzaltowaną miłość poświęceń, bohaterskich czynów i dawnych epicznych dziejów. Podatną do tego wychowania była atmosfera Krakowa, gdzie spędził po śmierci ojca kilka lat jasnych i szczęśliwych nad wyraz. Wszystko tu było tak samo....

Takim samym głosem, jak kiedyś, zawołał nagle przewodnik:

— „Tu leży córka Cecylii Renaty"... i ciszej „trzy lata miało to dziecię"...

Karliński spuścił głowę, by nikt, nawet umarłe prochy ciał, niegdyś świetnych, a cierpiących, nie ujrzały jego łez...

Łazil koło murów i pomników, w których kochał na pamięć każdy załomek, każdego heraldycznego „rozdziawionego" zwierzaka. Gładził ostrożnym palcem śliskie, czerwone marmury, i troskliwemi usty zdmuchiwał pył z kutego w srebrze wjazdu do Wiednia.

Po dawnemu przyciskał czoło do rzeźb we drzwiach kaplicy Wazów, starając się przeniknąć wzrokiem jej złotawo-szafirowe mroki i czuł pamiętne wrażenie wpijania mu się w skórę bronzowych „figlasów".

Pewnego dnia ujrzał kilku ludzi różnego wieku, obchodzących z zadartemi głowami pamiątki królewskie. Zatrzymali się przed zielonawym krzyżem Jadwigi, tak rozpacznie bolesnym, jak życie bujnej, namiętnej królewny zamknięte w straszliwej kaźni ofiary dla polityki Polski i Rzymu.

Ten żałobny Chrystus, w przeźroczach światła koloru martwej wody, zdawał się tonąć w mgle łez wylanych z oczu królewskich, a płynących z pod serca rozkochanej dziewczyny. Ileż razy z ust, spalonych nienawidzonym pocałunkiem nieufnego Litwina, padło pod tym krzyżem słodkie imię Wilhelma, szeptane z jękiem trwożnej tęsknoty. Po przez włosiennice, po przez zakonne szaty i umartwienia pięknego ciała, Lilia andegaweńska płonęła ogniem nienasyconej miłości.

Usłyszał w pewnej chwili, że gromada zwiedzająca mówi łamaną polszczyzną i nieznanym mu akcentem. Zdawało mu się, że muszą być z miast fabrycznych. (C. d. n.)

pa gnieźnieńsko-poznańskiego. Z tej uwagi dziennika junkierskiego wnosić można, że mowa ta będzie miała ostrą tendencyę antipolską. Co do nas, to innej jakiejś enuncyacyi z ust Wilhelma II wogóle się nie spodziewamy i dziwić się jeszcze będziemy, jeżeli ograniczy się on tylko do jednej antipolskiej mowy. A z góry zapewnić możemy, że publiczność polska dowie się o nich dopiero z gazet, bo bez wątpienia na trybunach i w zamku, poza wymienionymi dygnitarzami, ani noga polska nie postanie. Program uroczystości jest na szczęście tak ułożony, że umożliwia polskiej publiczności zupełne usunięcie się od tej demonstracyi dworsko-pruskiej.

Najwyższe trybunały pruskie są niekiedy dostępne nawet dla poczucia bezstronności wobec Polaków, lecz zdarza się to zwykle tylko w sprawach, w których ustawy absolutnie już nie pozwalają na tendencyjno-antipolską interpretacyę. Tak postąpił świeżo najwyższy pruski sąd administracyjny w Berlinie w sprawie polskiego „Towarzystwa wykładów ludowych im. Adama Mickiewicza“ w Poznaniu. Urządzane przez to Towarzystwo wykłady miały charakter uniwersytetu ludowego, przytem charakter ściśle naukowy i oświatowy. Mimo to podciągnięto je pod tak zw. „paragraf kagańcowy“ nowej ustawy o stowarzyszeniach i zebraniach i zabroniono ich, mimo że paragraf ten odnosi się tylko do zebrań i obrad politycznych. Wytoczony z tego powodu przez rzeczone Towarzystwo proces trwał długo i teraz dopiero rozstrzygnięty został. Otóż najwyższy trybunał orzekł, że w myśl prawodawcy oraz oświadczeń, danych w parlamencie przez obecnego kanclerza podczas obrad nad owym paragrafem kagańcowym, nie może on być stosowany do zebrań i wykładów ściśle naukowych, chociażby one w takiej nawet mierze, jak wykłady urządzane przez owo Towarzystwo polskie, miały charakter polsko-narodowy.

Tak więc Towarzystwo wykładów ludowych w Poznaniu dzięki temu wyrokowi rychło już znów będzie mogło rozwinąć na nowo wielce pożyteczną swoją działalność, a także inne polskie Towarzystwa oświatowe i kulturalne odzyskają wydarte im prawa.

Wyrok ten zmartwi ogromnie hakatę i całą policyę pruską. Właśnie w chwili, w której wydany został, zupełnie inna opinia odezwała się w tej w sprawie na kresach wschodnich. W Toruniu obradowała w tym czasie konferencya wyższych pruskich urzędników policyjnych. Na konferencyi tej wygłosił komisarz policyjny Krueger z Chełmna wykład o złych skutkach nowej ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach odnośnie do organizacyj polskich. Biadał on, że poza paragrafem kagańcowym, który zresztą także tylko tam obowiązuje, gdzie liczba Polaków nie dochodzi do 60 procent, nowa ustawa tylko popiera działalność polskich stowarzyszeń i wprost ułatwia antipruskie w nich knowania. Referent domagał się też, ażeby ją zmieniono, i by ów paragraf kagańcowy stosowano do wszystkich wogóle organizacyj polskich, ażeby wszystkie uważano za polityczne i niebezpieczne. Jakie szczęście, że opinia najwyższych trybunałów ma jeszcze i w Prusiech większe znaczenie, niż tego rodzaju życzenia i rady małych biurokratów policyjnych.

W sprawie udziału Polaków w uroczystościach cesarskich pisze dziś „Kur. Poznański“: „Zaproszenie na galowy obiad zamkowy otrzymali — według źródeł niemieckich — najwyżsi urzędnicy cywilni i wojskowi, członkowie Sejmu i Wydziału prowincyonalnego, członkowie Rady prowincyonalnej i Wydziałów obwodowych, przedstawiciele władz miejskich, burmistrzowie większych miast, oraz przewodniczący Izb rolniczej, handlowej, rzemieślniczej, lekarskiej i aptekarskiej

Z Polaków wchodzą przeto w rachubę: Z Wydziału prowincyonalnego — pp. Łącki z Pakosławia i Modlibowski z Gerlachowa; z poznańskiego Wydziału obwodowego — pp. Raszewski z Jasienia i hr. Czarnecki z Golejewka; z bydgoskiego Wydziału obwodowego — pp. Poniński z Kościelca i Komierowski z Nieżychowa; z Rady prowincyonalnej — pp. ks. Ferdynand Radziwiłł z Antonina, hr. Kwilecki z Oporowa i Koczorowski z Witosławia; w Sejmie prowincyonalnym zasiadają jako przedstawiciele wielkiej własności ziemskiej obwodu poznańskiego — pp. ks. Ferdynand Radziwiłł z Antonina i Kościelski z Miłosławia, jako przedstawiciele gmin wiejskich obwodu poznańskiego — pp. Płaczek z Grembowa pod Koźminem, Żyto ze Sworowa w powiecie rawickim i Grudzielski ze Sołeczna w powiecie wrzesińskim; w Sejmie prowincyonalnym nie zasiada natomiast żaden Polak przedstawiciel miast obwodu poznańskiego, oraz wogóle żaden Polak z obwodu bydgoskiego; czy przedstawiciele gmin wiejskich otrzymali istotnie zaproszenie, nie wiemy; wydaje to nam się wątpliwem.

Przewodniczącym Izby rolniczej jest Niemiec, ale według informacyj naszych prywatnych mieli zaproszenie otrzymać wszyscy członkowie zarządu Izby rolniczej, w którego skład wchodzą trzej Polacy — pp. Mycielski z Wydaw, Lossow z Grabonoga i Lutomski ze Stawu; dochodzi do tego dwóch szambelanów królewskich — pp. Dzierżykraj-Morawski z Luboni i Taczanowski z Taczanowa, oraz dwóch królewskich kamerjunkrów — pp. Kurnatowski z Przysieki i Łącki z Pakosławia“.

Oto wszyscy, którzy w danym razie mogą być „zaproszeni“ na tę ucztą galową.

Telegraf bez drutu.

Z powodu sprawy Crippena, którego ujęto głównie dzięki telegrafowi bez drutu, publiczność zajęła się mimowoli tym niedawnym wynalazkiem, dotąd mało znanym. A jednak Anglia i Stany Zjednoczone wydały ustawę, mocą której każdy okręt pasażerski musi posiadać aparat radiograficzny, to jest telegraf bez drutu. Sprawa o tyle jest uproszczona, że wszystkie przyrządy: Marconiego, Poulsena, iskrowe, mogą nawzajem odbierać i nadawać depesze.

Jak wielkim jest ruch w telegrafie bez drutu — pisze Kareis w jednym z dzienników wiedeńskich — widać z tego, że okręty, krążące po oceanie Atlantyckim, odbierają i wysyłają po 800 telegramów tego rodzaju. Podróżny pośród bezbrzeżnych fal ma połączenie z rodziną, ze swoim kantorem, z redakcyą dziennika i t. d.

Do końca stycznia 1910 r. miało 265 parowców handlowych na pokładzie stacye Marconiego, a z tego prawie połowa przypada na linie europejsko-amerykańskie. Stacyj nadbrzeżnych było w ruchu 85, a z tego 60 służyło ruchowi ogólnemu. Reszta składa się po części z prywatnych stacyj, które są własnością doków, albo latarń morskich. Dwie olbrzymie stacye służą dla ruchu transatlantyckiego pomiędzy Irlandyą a Kanadą, zaś dwie inne łączą biuro Reutera i „Associated Press“ z wielkimi parowcami na wodach północnego oceanu Atlantyckiego. System iskrowy posiada wielką stacyę w Nauen. W statystyce tej nie mieszczą się stacye na okrętach wojennych i służące w ogóle do celów wojskowych.

Po tym wstępie podaje Kareis przykład, jak funkcyonuje telegraf bez drutu: We wtorek rano opuszczamy parowcem północno-niemieckiego Lloyda port Bremerhafen. Parowiec znajduje się wkrótce na Wezerze i oto już rozpoczyna pracować nasza stacya. Urzędnik znajduje się stale przy aparatach, ze słuchawką telefoniczną na głowie, gdyż obecne znaki otrzymujemy prawie wyłącznie za pomocą słuchu i przez tak zwany mikrofon „detectif“ pokonywujemy nieraz dwa razy tak wielkie odległości, niż za pomocą aparatu do pisania Morsego i tym podobnych przyrządów. Stacya znajduje się w osobnej kabinie, której ściany i drzwi są grubo wysłane, ażeby z zewnątrz nie przenikał żaden odgłos, a urzędnik, siedzący na krześle, może ręką dostać do każdego aparatu. Większe stacye mają dwóch urzędników; jeden siedzi przy aparacie telegraficznym, drugi przyjmuje depesze i daje informacye.

Wnet słychać szum motoru i trzaskanie iskier. Okręt nasz wymienił telegramy z okrętem, który znajduje się jeszcze przed ujściem Wezery i dąży do Bremerhafen. Później następuje wymiana depesz ze stacyą Nordeich. Dyrekcya Lloyda otrzymuje wiadomości o naszym okręcie. Wracające do Bremerhafen okręty dają nam za pomocą depesz bez drutu (markonigramów) wiadomości o stanie pogody na morzu Północnem i kanale La Manche.

Tymczasem dostajemy się na pełne morze i płyniemy z szybkością 23 do 24 mil morskich (mila morska = 1·852 kilometra) ku kanałowi, a równocześnie otrzymujemy połączenie z holenderską stacyą nadbrzeżną Scheveningen, wkrótce zaś równie z Anglią. Obok tego mamy połączenie z parowcami niemieckiemi i angielskiemi, znajdującemi się w promieniu naszej stacyi. Ażeby zapobiedz niepotrzebnym przeszkadzaniom, istnieje przepis międzynarodowy, że telegramy muszą być posyłane do najbliższej stacyi nadbrzeżnej za pomocą jak najmniejszej energii. Oczywiście ściśle są oznaczone także długości fal i najwyższa granica energii. I tak na przykład stacye w Nordeich i Scheveningen używają fali o 600 metrach, to znaczy, że na taką falę mają nastrojone aparaty i przyjmują znaki, wysłane tylko przez taką falę. Dwie najbliższe stacye nadbrzeżne angielskie, mające dla nas znaczenie w drodze do Ameryki, mają fale o 300 metrach. Następująca po nich stacya ma znowu fale o 600 metrach, dalsza o 300 metrach, a wreszcie ostatnia stacya, położona w Irlandyi, posiada fale o 500 metrach. Z tego wszystkiego widać, że wszystko jest dokładnie obmyślone i daje gwarancyę regularnego ruchu.

Co miesiąc angielskie towarzystwo Marconiego wydaje plan podróży wszystkich okrętów, posiadających przyrządy Marconiego, a z tego planu każda lądowa stacya telegrafu bez drutu może obliczyć, które parowce i kiedy będą się znajdować w promieniu jej działalności. Równie stacye telegraficzne na okrętach wiedzą, z którymi okrętami w pewnym dniu mogą się połączyć telegraficznie. Codziennie rano na rozmaitych miejscach parowca wywieszane bywają zawiadomienia, odnoszące się do połączeń za pomocą telegrafu bez drutu. W ten sposób podróżni na okręcie zawsze mogą wiedzieć, w którym dniu będą mogli dać o sobie wiadomość znajomym i krewnym, znajdującym się może na pokładzie innego okrętu.

Ale wracamy do naszego okrętu. Aż do nocy okręt będzie mieć połączenie z brzegami niemieckiemi, ale już nie ogląda się na nie, gdyż bliżej znajduje się Scheveningen, tudzież stacye angielskie. Mijamy pomiędzy g. 12 a 3 w nocy Dover, w miarę godziny wyjazdu, zależnej od przypływu i odpływu, a więc nie określonej ściśle. Wtedy agencya w Southampton otrzymuje zawiadomienie o godzinie przyjazdu naszego parowca. Nawzajem agencya zawiadamia naszego kapitana o liczbie podróżnych, którzy wsiądą na parowiec, o ilości pakunków i t. d. Gdy parowiec nasz przybija do portu, wszystko już jest przygotowane równie w porcie, jak na naszym okręcie. Sprawił to telegraf bez drutu. Stacye nadbrzeżne są tak rozmieszczone, że nawet okręt, mający przyrządy telegraficzne o małym promieniu działania, posiada zawsze połączenie z lądem. Gdy zostanie podjęte porozumiewanie się z następną stacyą, wtedy stacya poprzednia otrzymuje o tem wiadomość, ażeby ewentualne telegramy przez nią dla nas otrzymane, wysłała nam czy to przez stacyę następną, czy przez pobliskie okręty.

Przypuśćmy, że jest czwartek przed południem. Parowiec nasz będzie się znajdować w odległości 150 do 200 mil w kierunku południowo-zachodnim od Irlandyi. W pierwszych godzinach popołudniowych stracimy bezpośrednie połączenie z lądem, z którym jednakże będziemy się mogli porozumiewać jeszcze przez 24 godzin i dłużej za pośrednictwem okrętów, płynących pomiędzy nami a lądem. Nawzajem okręt nasz może zabierać telegramy od strony lądu i posyłać okrętom, które są od lądu jeszcze dalej na zachód oddolone niż my. — W ten sposób adresat oddalony na 1.500 do 2.000 mil od lądu, może otrzymać na swoim okręcie telegram za pośrednictwem innych okrętów.

Istnieją — jak wspomnieliśmy — dwie potężne stacye, jedna w Poldhu w Korwalii, a więc w Anglii, druga na Capgod w Massachusetts w Stanach Zjednoczonych. Te stacye służą wyłącznie dla depesz dziennikarskich. Nasz parowiec, który wypłynął z Cherbourga w środę po południu, potrzebuje 5 i pół dnia czasu, ażeby przybyć do Nowego Jorku. Co noc otrzymujemy depesze dziennikarskie, posyłane tylko w nocy, gdyż wtedy ruch jest mniejszy. Przez pierwsze dwie noce otrzymuje nasz parowiec telegramy z Anglii pomiędzy godziną 1 a 4 wedle czasu Greenwich; są to depesze agencyi Reutera.

Podczas trzeciej nocy, w połowie oceanu, dostaje parowiec depeszę z Anglii, a równocześnie od „Associated Press“ w Ameryce. W dwóch ostatnich nocach otrzymuje nasz parowiec tylko depesze z Ameryki. Ponieważ parowiec nasz, jadąc na zachód, zyskuje na czasie, więc stacya amerykańska wysyła depesze później, o godzinie 8 wedle czasu Greenwich, a depesze wedle czasu okrętowego przybywają zawsze na pokład w pierwszych godzinach po północy. Z tego widać, że można z lądu codziennie posyłać depesze na okręty, które otrzymują owe depesze tej samej nocy.

Technicznie jest rzeczą możliwą budować na okrętach stacye, które zdołałyby bez przerwy utrzymywać połączenie z lądem, ale, jak wiemy, rządy wyznaczyły maksymalne granice energij elektrycznej. Ale parowiec pospieszny w miesiącach zimowych (od końca sierpnia do stycznia) znajduje się tylko 30 do 35 godzin poza połączeniem bezpośredniem ze stacyą lądową, zaś w lecie o 12 do 16 godzin dłużej. Pochodzi to stąd, że w zimie droga jest więcej posunięta na północ, a więc krótsza, zaś w lecie jest odwrotnie. Dłuższą drogę w lecie obierają parowce z powodu mgły, panującej na ławicach nowofunlandzkich i z powodu pływających gór lodowych. Ale za to w lecie jest większa liczba okrętów, które sobie nawzajem podają telegramy, z lądu posyłane. Zbliżywszy się do Ameryki, mamy już bezpośrednie połączenie z jej lądem. Tak wygląda ruch telegraficzny bez drutu.

Kronika.

Kraków, 11 sierpnia.

Zużytkowanie produktów ogrodowych. W celu ułatwienia zbytu lub też wskazania, gdzie nabyć można produkta ogrodowe (jak drzewa i krzewy owocowe, rośliny zimotrwałe, cebule i kłącze, ewoce itp.), upraszam strony interesowane tj. właścicieli ziemskich, dzierżawców, ogrodników itp. o łaskawe nadsyłanie ofert produktów, jakie mają do sprzedania lub też wykazów tego, czego potrzebuję dla swych ogrodów, pod adresem dr Stanisław Goliński, Kraków Pijarska 3. Akcya ta ma na celu bezpośrednie zetknięcie hodowców z odbiorcami, a dając bezpłatną pomoc, pozostawia stronom akcyę handlową.

Nadzwyczajny Zjazd „Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników“ odbędzie się w Krakowie w poniedziałek, d. 15. sierpnia.

O mistrzowstwo Galicyi. Oddział kolarski Sokoła krakowskiego urządza dnia 28 sierpnia wyścig o „Mistrzowstwo Galicyi za rok 1910“ na szosie Kraków-Chełmek. Będzie to pierwszy podobny bieg, urządzony w ostatnich latach na ziemi krakowskiej, bo dotychczas corocznie urządzało go Gal. Tow. Cyk. i Mot. na lwowskim terenie. Oddział krakowski urządza ten bieg ze względu na stały rozwój Oddziałów kolarskich w zachodniej części kraju, a które tylko w swoich gniazdach urządzają wycieczki i wyścigi, a nie występowały w podobnych biegach ze względu na znaczne oddalenie i trudności. Spodziewany jest więc bardzo liczny zjazd kolarzy z gniazd zach. Galicyi, jak nie mniej cyklistów lwowskich, którzy mistrzowstwo to dzierżą za ubiegły rok. Po ukończeniu tego biegu odbędzie się bieg pieszy na 100 metrów i na 1000 metr. Zgłoszenia tylko przez dotyczące Towarzystwo należy nadsyłać wraz z wpisowem po dzień 26 b. m. pod adresem: Księgarnia Polska Kraków, ul. Floryańska L. 35. W razie stałej niepogody wyścigi zostaną odłożone.

Teatr ludowy w Parku Krakowskim. Dziś „Trójka hultajska“, która ubiegłego sezonu cieszyła się wielkiem powodzeniem. — Zamiast „Nowych współobywateli“ na ogólne życzenie, daną będzie „Wiedeńska krew“ z Jadwigą Brzozowską w partyi tytułowej. Pani Jadwiga Brzozowska zostaje do końca września, a od jesiennego sezonu zaangażowana jest do teatrów rządowych w Warszawie — gdzie już z początkiem września wystąpi w Teatrze Nowości. — W sobotę „Oj, baby“, znakomita komedya, przedstawiająca stosunki wiejskie z ich wadami i błędami. W sztuce bierze udział cały personal artystyczny teatru ludowego.

Strajk malarzy, jak donosiliśmy, zakończył się onegdaj zwycięstwem robotników. Robotnicy uzyskali między innemi zniesienie pracy akordowej, zmniejszenie czasu pracy o pół godziny, wynagrodzenie pracy za godziny.

Obecnie grozi ruchowi budowlanemu w Krakowie strajk cieśli. Ze względu na bardzo rozwinięty w Krakowie w obecnym sezonie ruch budowlany, strajk ten da się bardzo dotkliwie odczuć. Jak się informujemy, strajk, o ile pracodawcy nie zgodzą się na postulaty robotników, ma wybuchnąć w najbliższy wtorek. Robotnicy żądają między innemi skrócenia czasu pracy o jedną godzinę, 14-dniowego wypowiedzenia, wypłaty w sobotę o godz. 5, a nie o 6, jak dotychczas, podwyższenia wynagrodzenia za roboty po „fajerancie“ o 50 proc., w nocy o 100 proc. i t. d.

W sprawie wyrobów pruskiej firmy Stollwercka otrzymujemy następujące pismo: W czasie podróży przez Bawaryę zażądałem na dworcu w Monachium paczki czekolady. Podano mi pudełko Stollwercka. Otworzywszy je, znalazłem obok czekolady kilka kartek korespondencyjnych, przedstawiających Fryderyka Wilhelma II., siedzącego z cyrklem w ręku nad mapą Europy i odmierzającego nim granice Prus do Warszawy. Z boku widniał napis: „Zweite und dritte Teilung Polens; freut euch die Deutschen!“ W krajach polskich daje p. Stollwerck do pudełek ze swojemi wyrobami wizerunki naszych królów, umieszczając pod niemi objaśnienia, straszną polszczyzną pisane; w Niemczech zaś gra na niskich uczuciach hakatystów, byleby tylko szedł interes. Pamiętajmy, jaka najlepsza odpowiedź na takie postępowanie!
L. K.

Samobójstwo. Dzisiaj w nocy powiesił się na strychu domu przy ul. Krakowskiej l. 5, 19-letni Chune Rotenberg, z zawodu ślusarz, rodem z Lublina. Powód samobójstwa nieznany. Gdy go dzisiaj rano jeden z lokatorów zauważył wiszącego, wszelki ratunek okazał się już spóźnionym. Zwłoki odstawiono do trupiarni na cmentarzu izraelickim. Desperacki czyn Rotenberga wywołał wśród współwyznawców sensacyę

Niedoszły samobójca. Dzisiaj w nocy przytrzymano p. J. K., krawca w Krakowie, w chwili, gdy na własnych szelkach chciał się powiesić na drzewie naprzeciw sklepu Hawełki. Odprowadzony na dyrekcyę policyi zeznał, że do rozpaczliwego kroku pchnęły go niesnaski domowe. Gdy bowiem wczoraj wieczór żona jego rzuciła się na niego z nożycami, on nie chciał jej za to zabić, boby dostał się do kryminału, wolał zatem sam sobie odebrać życie.

Po wytłumaczeniu mu, że nieporozumienie małżeńskie trafiają się wszędzie i to bardzo często i że z tego powodu nikt jeszcze nie popełnił samobójstwa, wypuszczono go na wolność.

Z kroniki pogotowia. Dzisiaj rano zgłosiła się na stacyę ratunkową w towarzystwie żołnierza policyjnego 10-letnia dziewczynka Stefania K., którą matka dotkliwie pobiła miotłą po głowie, zadając jej dwie rany cięte na lewem i prawem ciemieniu długości 3 cm. — Po zaopatrzeniu pozostawiono ją opiece domowej.

Następnie opatrzono 42-letniego robotnika Edw. Lisa, zamieszkałego przy ulicy Długiej L. 6, któremu przy pracy spadł na nogi drąg, powodując silne stłuczenie i zdarcie naskórka powyżej stawów kolanowych obu nóg, zwłaszcza nogi prawej. Odwieziono go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Z kraju.

Rozdanie stypendyów. Z mocy zastrzeżenia aktu fundacyjnego, nadał Tadeusz Czarkowski-Golejewski, ordynat na Wysuczce, następujące stypendya, przeznaczone dla młodzieży rzemieślniczej: a) stypendya krajowe po 600 koron rocznie Józ. Skrukwie, uczniowi ślusarskiemu we Lwowie, Tad. Bol. Mściwujewskiemu, uczniowi ślusarskiemu we Lwowie, Gwid. Cybulskiemu, uczniowi elektro-mechaniki we Lwowie i Franc. Śliwińskiemu, uczniowi elektro-mechaniki w Przemyślu; b) stypendya na kształcenie się zagranicą, w kwocie 800 koron rocznie Ant. Orylukowi, czeladnikowi stolarskiemu w Zaleszczykach, Mich. Domasiewiczowi, czeladnikowi fabryki maszyn w Wiedniu i Kaz. Pinkalskiemu, uczniowi szkoły blacharskiej w Anc (Saksonia); c) pożyczki w kwocie 2000 koron na założenie, względnie rozszerzenie pracowni otrzymali Andrzej Jaworski, majster kamieniarski we Lwowie, Karol Pisarski, majster ślusarski we Lwowie i Jan Bachowski, elektrotechnik we Lwowie.

Czulice. (Obchód grunwaldzki). W niedzielę dnia 7 bm. odbył się w Czulicach (pow. krakowski) uroczysty obchód grunwaldzki. O godzinie 9 rano odprawił ks. profesor dr. Stefan Warzkowicz nabożeństwo, w czasie którego chór włościański odśpiewał szereg pieśni kościelnych i patryotycznych. Następnie wygłosił ks. Warzkowicz okolicznościowe kazanie, poczem ustawiono pochód, który poprzedzany banderyą oraz wieńcami niesionymi przez włościan, ruszył ku pomnikowi. Tu po uroczystem poświęceniu przemówił w zastępstwie delegata „Straży Polskiej“, pan inżynier Józef Konopka. — Wieczorem odegrano w sali szkolnej siłami włościan miejscowych „Wóz Drzymały“. Amatorzy wywiązali się ze swych ról bez zarzutu. Na tem zakończyła się uroczystość, która od początku do końca miała charakter poważny i nie pozostawiała nic do życzenia, mimo, że jest to pierwszy tego rodzaju występ tej niewielkiej wioski. Dlatego gorące uznanie należy się tym wszystkim, którzy się do uświetnienia tej uroczystości przyczynili, w pierwszym zaś rzędzie państwu Wollenom (ofiarodawcom pomnika grunwaldzkiego w Czulicach), ks. proboszczowi A. Bielskiemu, oraz kierownikowi szkoły p. Zawile. W najbliższej przyszłości założyć ma „Straż Polska“ swoje koło w Czulicach, chcąc pomódz jej mieszkańcom w tej zbożnej pracy.

Brzesko, 5 sierpnia. (O gimnazyum). — Od lat kilku stara się miasto nasze o otwarcie szkoły średniej. Niestety, starania dotąd skutku nie odniosły, jakkolwiek nietylko miasto samo, lecz wiele bardzo bliskich wsi wielkich, jak Jadowniki, Okocim, Słotwina, Szczepanów, Przyborów, Mokrzyska, Maszkienice, Uszew i trochę dalsze wsie — miasteczka Czchów i Borzęcin dostarczyłyby wielu chłopców pragnących, a nie mogących się kształcić z powodu braku funduszów na utrzymanie w najbliższych obecnie stacyach gimnazyalnych Bochni i Tarnowie. To też grono obywateli brzeskich zaprosiło w bieżącym roku p. Józefa Mizerskiego z Bochni, ukończonego studenta filozofii, i ten od września będzie w Brzesku w lokalu, odstąpionym przez Radę miejską zgłaszającym się z powiatu chłopcom z I. kl. gimnazyalnej prywatnie zbiorowych udzielał lekcyj. Mamy nadzieję, że nauka ta, przy poparciu marszałka powiatu Götza-Okocimskiego, burmistrza dr. Wisłockiego, dra Bernadzikowskiego, posła na Semj krajowy i członka Wydziału krajowego, którzy już dotąd nie szczędzili swych trudów i starań o otwarcie szkoły średniej w Brzesku, wreszcie przy spodziewanem poparciu innych posłów do Rady państwa, ułatwi w krótkim czasie otwarcie rządowego gimnazyum w Brzesku.

Kolbuszowa. Dnia 7 sierpnia b. r. urządziło Koło T. S. L. imienia Juliusza Słowackiego festyn ze współudziałem muzyki wojskowej 40 p. p. z Rzeszowa, który przyniósł nadspodziewany dochód. Publiczności miejscowej, która mimo rozmaitych przeciwności, wzięła udział w wspomnianym festynie, a tem samem przyczyniła się do zwiększenia dochodu, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

Ze świata.

Aresztowanie redaktora w redakcyi. Z Gniezna donoszą: Wczoraj przed południem na rozkaz prokuratoryi gnieźnieńskiej aresztowano odpowiedzialnego redaktora „Lecha“, p. Władysława Karpińskiego. Wytoczono mu pięć procesów z powodu rzekomych przestępstw prasowych.

O „polską kolonię“. Sąd pruski w Sopotach, w Prusach zachodnich, skazał gospodarza Jana Licbarskiego z Chwaszczyna na 80 marek grzywny lub 10 dni więzienia za to, że rzekomo bez pozwolenia policyjnego wybudował dom na własnym gruncie. Oskarżony wnosił kilkakrotnie o pozwolenie na wybudowanie domu tak do wójta, jak i landrata, lecz odpowiedzi na wniosek swój nie dostał. Gdy po czterotygodniowem wywieszeniu obwieszczenia o budowie, nikt przeciw niej nie protestował, zaczął gospodarz stawiać budynek w przekonaniu, że pozwolenie otrzyma. Sąd uzasadnił wyrok, iż chodziło tutaj o „polską kolonię“, dlatego uzyskanie pozwolenia wymagało „dłuższego czasu“.

Miliony ks. Ogińskiego. „Now. Wremia“ pisze: „W tych dniach zmarł jeden z opiekunów milionowego majątku zmarłego księcia Bohdana Ogińskiego, hr. Mieczysław Potulicki. Zgodnie z testamentem, przedstawionym przez W. M. Wonlarlarskiego, hr. Potulicki, nazwany przyjacielem zmarłego ks. Ogińskiego, był jednym z wykonawców testamentu. Zmarły opiekun, właściwie mówiąc, był inicyatorem sprawy o sfałszowanie testamentu, złożonego przez Wonlarlarskiego. On pierwszy składał w tej sprawie zeznanie wobec prokuratora warszawskiego sądu okręgowego, gdy sprawa ta została podniesiona w Warszawie. Do składu opieki nad majątkiem ks. Ogińskiego należeli: hr. Potulicki, hr. Załuski, Marya ks. Ogińska, wdowa po zmarłym, i rzecz. radca stanu Walcow. Między zmarłym opiekunem, hr. Potulickim i Wonlarlarskim stosunki były nadzwyczaj naprężone. Hr. Potulicki do dnia śmierci ks. Bohdana Ogińskiego zarządzał kolosalnemi jego włościami w gub. kowieńskiej.

Alkoholizm u Słowian sprzymierzeńcem Niemców. Berlińska konserwatywna „Kreuzztg“ odkryła w tych dniach nowe niebezpieczeństwo słowiańskie. Z trwogą wielką wskazuje swoim ziomkom błękitnym na przemożne wpływy polskiego duchowieństwa w zwalczaniu pijaństwa wśród ludu polskiego. W żyłach nieszczęśliwej konserwatystki krew błękitna się burzy; albowiem skutki zwalczania pijaństwa wśród chłopstwa polskiego są bezprzykładne i nowem zagrażają niebezpieczeństwem Rzeszy niemieckiej, wzmacniając wstrzemięźliwością i trzeźwością żywioły polskie pod względem gospodarczym i narodowym. Ale to nowe widmo niebezpieczeństwa wyłania się nie tylko z szeregów, ale posuwa się całą falangą wszechsłowiańską wprost na Berlin. Otóż — woła zatrwożona „Kreutzztg.“ — ze sprawozdania towarzystwa popierania niemczyzny za granicą wynika, że również u Czechów i Chorwatów ruch wstrzemięźliwości ma cele narodowe. Ruch ten datuje się od roku 1901. Na jego czele stoi wpływowy filozof i polityk, profesor Masaryk. Działalność ta odbywa się przedewszystkiem wśród młodzieży. Czescy studenci jako apostołowie wstrzemięźliwości udają się potem w koła ludowe. Młodzież gimnazyalna zorganizowana jest w silne związki abstynentów. — Opisując dalej cele antigermańskie wstrzemięźliwości słowiańskiej, „Kreutzzeitung“ dowodzi, że dotychczas pijaństwo słowiańskie było szczerym sojusznikiem Niemców w walce z nawałą słowiańską. A teraz i tego sojusznika Niemcy stracili!

Młodzież polska za granicą. Bardzo ciekawą statystykę podał w tych dniach „Kuryer poznański“, mianowicie wykaz liczebny młodzieży polskiej, uczęszczającej do wyższych uczelni w Niemczech, w miastach jak Berlin, Lipsk, Brunświk, Drezno, Karlsruhe, Tübinga, Stuttgart, Gryfia, Królewiec, Monachium, Jena i t. d. Z obliczenia, ułożonego w formie tablic, wynika, iż liczba ogólna tej młodzieży naszej wynosi 1315, atoli „Kuryer poznański“ zastrzega się, iż liczba to nie ścisła, ponieważ np. nie można było dostać dokładnego wykazu Polaków kształcących się w niemieckich wyższych szkołach. Kombinując jednak, iż liczba ich wyniesie 200, śmiało twierdzić można, iż kształci się obecnie w wyższych uczelniach naukowych niemieckich ogółem Polaków 1500.

W pruskich szkołach przeważają Polacy z Poznańskiego, w innych niemieckich Polacy z państwa rosyjskiego, ponieważ stawiają im szkoły pruskie znaczne trudności, nawet maturzystom. Można też zauważyć, iż procent młodzieży przybywającej z granic Rosyi do szkół niemieckich zmiejszył się w ciągu ubiegłych lat dwu, a natomiast liczba młodzieży poznańskiej nieco się zwiększyła. Z Galicyi napływa do szkół niemieckich bardzo mało młodzieży; jakich stu nie więcej akademików dopełnia tylko studya swoje po wszechnicach niemieckich. Wyższe uczelnie naukowe galicyjskie dla tutejszej młodzieży wystarczają.

Drożyzna mięsa. Deputacya cechu rzeźników wiedeńskich udała się, jak to już donieśliśmy, do ministerstwa handlu, któremu przedłożyła żądanie tamtejszych rzeźników, ażeby rząd zabronił wywozu bydła za granicę i zniósł na pewien czas opłatę akcyzową od bydła i mięsa w Wiedniu, jeżeli już nie można uciec się do jedynego środka radykalnego, to jest do przywozu bydła zagranicznego. Deputacya, która naówczas otrzymała odpowiedź wcale nie pocieszającą, udała się powtórnie do ministerstwa handlu, przedkładając powyższe żądania. Cena żywej wagi podniosła się w Wiedniu o 30 do 35 koron na centnarze, co w jatce oznacza podwyżkę 30 do 35 halerzy na kilogramie. Przywóz bydła z Rumunii i Serbii niema żadnego znaczenia. Rzeźnia centralna w Wiedniu podwyższyła cenę mięsa o 10 h na kilogramie, a garnizon tamtejszy płaci za mięso o tę kwotę drożej. W Austryi panuje brak bydła rzeźnego, skutkiem czego w jesieni nastąpi dalsze podrożenie mięsa. Szef sekcyi Riedl oświadczył, że zakaz wywozu bydła za granicę, równie jak czasowe zniesienie akcyzy od mięsa jest niemożliwe. Co do podwyższenia cen mięsa, zauważył szef sekcyi Riedl, że „przyjmuje to do wiadomości, ale niestety nie może nic zrobić“. Ładna pociecha dla konsumentów.

„Austerlitz awiatyki“. Paryski dziennik „Matin“ urządził wyścigi aeroplanów ku wschodowi Francyi, a pierwszy dzień tych wyścigów dał rezultaty tak dobre, że wspomniany dziennik opisując je, użył tytułu „L'Austerlitz de l'aviation“. Na polach pod Issy w okolicy Paryża startowało 8-iu awiatyków, a z tych sześciu przybyło szczęśliwie do Troyes, przeleciawszy odległość 130 kilometrów. Stąd puścili się w dalszą podróż na wschód, a podróż ta obejmuje następujące etapy: Troyes-Nancy (160 kilometrów), Nancy-Mecieres (160 km.), Mecieres-Douny (139), Douai-Amiens (78), Amiens-Paryż (110 km.).

W pierwszym dniu wszyscy awiatycy, którzy przybyli do Troyes w liczbie 6, mieli aeroplany francuskiej konstrukcyi i francuskiego wyrobu.

Zamach na burmistrza Nowego Jorku. Jak wynika z dotychczasowych wiadomości, zamach na burmistrza Gaynora był aktem zemsty osobistej zdeprawowanego alkoholika, a nie miał podkładu politycznego. Gaynor, syn farmera, własnemi siłami doszedł do wybitnego stanowiska. Był nauczycielem, potem dziennikarzem, a ukończywszy wydział prawa, wstąpił do sądu, a raczej został wybrany do „Supréme Court“ w Nowym Jorku. Wybór ten zawdzięcza przysłudze, jaką oddał gminie, gdy w pewnej sprawie zaoszczędził jej 5 milionów koron. W r. 1909 został wybrany burmistrzem Nowego Jorku jako kandydat demokratyczny. Osławiona, a jednak potężna Tammany-Hall głosowała chcąc nie chcąc za nim. Jako burmistrz plenił energicznie wszelką korupcyę, nie oszczędzając nikogo. Podczas pewnego bankietu politycznego powstał Gaynor i zawołał do znanego demagoga, wszechwładnego redaktora w „New Jork American“, Hearsta, że jest występnym człowiekiem i powinien siedzieć we więzieniu. Ten atak na Hearsta, którego wszyscy się boją, wywołał niezmierną sensacyę, ale także i uznanie. Jedno z pism nowojorskich wyraziło się, że cały Nowy Jork zdjął kapelusz przed Gaynorem. Dzisiaj popularność jego wzrosła jeszcze więcej. Gaynor jako burmistrz pobiera 75.000 koron płacy rocznej i sprawuje rządy nad 5 milionami ludności. Jest ogromnie pracowity i skromny.

Sprawca zamachu Gallagher, który należał do Tammany Hall jako agitator, był stróżem nocnym w porcie nowojorskim, ale został wydalony z powodu pijaństwa. Napisał do Ganora list z prośbą o ponowne przyjęcie, ale otrzymał od sekretarza Gaynora odmowną odpowiedź. Stąd powstał zamach.

Bitwa na pokaz. Jeden z uczestników oddziału gen. Miszczenki wspomina w „Utro Rossii“ charakterystyczną scenę z wojny rosyjsko-japońskiej. Do oddziału przybył książę pruski Leopold i przez naczelnika oddziału zaproszony został na śniadanie. Podczas śniadania książę wypowiedział życzenie zobaczyć „obraz bitwy“ jak się wyraził.

„Każda bitwa, Wasza Wysokość, powoduje stra-

…y w ludziach i koniach, a dla obrazu bitwy nie ofiaruję ani jednego konia“ — rzekł Miszczenko.

Lecz kwatera główna rozumowała inaczej. W oddziale otrzymano rozkaz rozpoczęcia częściowego ataku. Jego wysokość miał możność zobaczenia „obrazu bitwy“. Lecz Japończycy sami rozpoczęli atak i pokazali mu nietylko „obraz bitwy“, ale i rzeczywistą bitwę. Po kilku próbnych strzałach Japończycy zasypali szrapnelami ostrzeliwany plac boju. Pod osłoną tego piekielnego ognia gęste łańcuchy japońskiej piechoty falami, jedna za drugą, skierowały się do wyznaczonego celu... Znaleźli się ranni, zabici...

Jego wysokość miał okazyę oglądania „obrazu bitwy“, lecz, nie czekając końca, pośpieszył konno — wbrew zwyczajowi — do kwatery głównej... podzielić się otrzymanemi wrażeniami. Do oddziału Miszczenki książę już więcej nie wrócił.

Zmarli.

Ś. p. Kazimierz Kopytowski. W Warszawie zmarł wczoraj ś. p. Kazimierz Kopytowski, wybitny inżynier, człowiek wielkiej inteligencyi i pracy, znany również, jako utalentowany pisarz na polu ekonomii i matematyki.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy“ nadesłali:

Młodzież gimnazyalna w Głogowie 40 kor. z urządzonego wieczorku.

Z kalendarza. We czwartek 11 sierpnia: Tyburcego m., Zuzanny i Filomena: w piątek 12 sierpnia: Klary p. i Hilaryi m ; w sobotę 13 sierpnia: Jana Berch. i Hipolita.

Wschód słońca dnia 12 sierpnia o godzinie 4 m. 27, zachód o godzinie 7 min. 04; długość dnia godzin 14 min. 37.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 10 sierpnia termometr doszedł od + 13·6 do + 19·3 C.; — barometr wahał się.

Dnia 11 sierpnia o godz. 7 rano stan barometru 738·8 mm., termometru 13·6 C.; wiatr północno-zachodni.

Zakopane. (Telegram kraj. Związku turystycznego): Deszcz pada.

Opera i operetka lwowska.

We czwartek: „Madame Botterfly“.
W piątek: „Hrabia Luksemburg“.
W sobotę: „Krysia leśniczanka“.
W niedzielę po południu: „Straszny dwór“; wieczór: „Hrabia Luksenburg“.
W poniedziałek (dwa ostatnie przedstawienia) po południu: „Halka“; wieczór: „Manewry jesienne“.

Repertuar teatru ludowego.

We czwartek: „Trójka hultajska“.

Kronika lwowska.

Lwów, 11 sierpnia.

Język rosyjski w Galicyi. Ponieważ w ostatnich czasach coraz więcej wnoszone bywają do sądów wschodnio-galicyjskich pisma w języku rosyjskim, przeto prezydyum lwowskiej apelacyi przypomniało podwładnym sądom istniejące o językach krajowych przepisy i poleciło wszelkie pisma, wystosowane chociażby tylko z przymieszką języka rosyjskiego bezwarunkowo odrzucać.

Dyscyplinarne śledztwo uniwersyteckie przeciw akademikom-Rusinom, którzy w dniu 1 lipca brali udział w nielegalnym wiecu na lwowskim uniwersytecie i w następnych krwawych awanturach, rozpocznie się dopiero z nowem półroczem, niezależnie od śledztwa sądowego, ale na podstawie jego wyników. Wieść o postępowaniu dyscyplinarnem przeciw niektórym profesorom-Rusinom jest nieprawdziwa.

Akt oskarżenia będzie gotów do tygodnia. Przy oskarżeniu wejdą zdaje się w grę któreś z §§. 87, 134, 155 i 335 ust. kar. Zależnie od tego mogą niektórzy inkwizyci wyjść na wolną stopę, ewentualnie za kaucyą. Generalnym pełnomocnikiem oskarżonych jest adwokat dr. Włodzimierz Ochrymowicz.

Ponieważ adwokaci oskarżonych wnieśli prośbę o delegacyę pozakrajowego sądu, akta odejdą do najwyższego trybunału.

Rewizyę walących się domów przeprowadził magistrat w ostatnich dniach w dzielnicy II i III i śródmieściu. Okazało się z niej, że na 5000 kamienic we Lwowie, co najmniej jedną czwartą trzebaby zburzyć, albo przynajmniej zdelożować i poddać gruntownej restauracyi. Na skutek tych rewizyj polecono częściowe opróżnienie i reparacye w 5 kamienicach na ulicach Boimów, w ulicy Ormiańskiej, placu Strzeleckim, Blacharskiej, Arsenalskiej, Rynku. Nadto postanowiono opróżnić obrzydliwą ruderę w ulicy Wałowej 11 a, zupełnie zdezelowaną, gdzie mieści się „Hotel Apollo“.

Cholera we Lwowie? Wczoraj rano znaleziono za torem tramwajowym, obok głównego dworca kolejowego we Lwowie, nieznanego człowieka, zdaje się robotnika, który zachorował wśród objawów podejrzanych o cholerę. Lekarz dowiedziawszy się, że chory przybył z Podwołoczysk, kazał go wozem epidemicznym zawieźć do baraków epidemicznych, gdzie zarządzono zbadanie rodzaju choroby.

Uwolnienie głuchoniemego szpiega. Wczoraj stawał w sądzie karnym we Lwowie przed zwykłym trybunałem więziony od paru miesięcy głuchoniemy człowiek, którego ujęto pod Sokalem i podejrzywano o szpiegostwo. Więzień, mężczyzna 40-letni, imieniem Józef, niestwierdzonego zresztą nazwiska, spisał historyę swego życia, opowiadając w niej, że dzieckiem wyszedł ze Lwowa, włóczył się po całym świecie, w Krakowie poduczył się czytać i pisać, potem przebywał w Przemyślu, gdzie sprzedawał po ulicach rzeźbione przez siebie figurki. Świadek Pawłów z Brodów zeznał, że widział rzekomo głuchoniemego w Kijowie, jako agenta ochrany. W rezultacie podsądnego uwolniono, prokurator Rożankowski jednak zgłosił zażalenie nieważności.

Niezwykły samobójca. Robotnik tutejszy Nowicki, z żalu do świata i do swej kochanki strzelił do siebie z rewolweru w zamiarze samobójczym. Kula utkwiła w lewym boku, prawie tuż koło serca. Nowicki namyślił się wówczas i z kulą w piersiach poszedł do szynku gdzie pił dalej. W stanie zupełnie pijanym wrócił do domu, opowiedział rodzicom, że strzelił do siebie i ci dopiero sprowadzili stacyę ratunkową. Przybyły lekarz stacyi dr Weiss skonstatował, że kula utkwiła tuż koło serca i na jego polecenie odstawiono Nowickiego, nie tracącego ani na chwilę humoru, do szpitala powszechnego.

Nieszczęśliwy wypadek w Tatrach.

(Od naszego korespondenta).

Zakopane, 10 sierpnia.

O tragicznym wypadku w Tatrach donosi nam nasz korespondent jeszcze następujące szczegóły:

Po skonstatowaniu, że obiegające po Zakopanem wersye o odszukaniu Bachledy, są fałszywe, wyjechałem do doliny Jaworzynowej. Po drodze spotykamy również podążających na miejsce wypadku pp. Szulakiewiczów. Wjeżdżamy wreszcie do wsi, zwanej Jaworzyną, gdzie mieści się główny zarząd dóbr ks. Hohenlohego. Tutaj zastajemy wypoczywającą część pogotowia z p. Kitajem, który przebywa od piątku w górach. Reszta zajmuje się wydobyciem i transportem zwłok Szulakiewidza. — Jest tu też kilku górali, niosących pomoc strudzonym turystom, między nimi syn Klimka. Partya ta oczekuje wiadomości z Zakopanego, czy się Klimek tam znajduje, czy też go jeszcze niema. Gdy nadchodzi przecząca wiadomość, trzech górali wyrusza w drogę pod skały; reszta zaś podąży po wydaniu rozkazów przez p. Zaruskiego, mającego tu przybyć z transportem. Przy tej sposobności należy dodać, że dzisiejsza noc była pierwszą, którą uczestnicy wyprawy przepędzili pod dachem — dotychczas nocowano na skałach lub w dolinie pod gołem niebem.— Twarze turystów zmęczone, wychudłe; opowiadają, że przez 36 godzin nie mieli prawie nic w ustach, dopiero wczoraj nadeszły zapasy żywności. Tutaj też dowiaduję się autentycznych szczegółów od członka pierwszej ekspedycyi p. Kitaja, który brał czynny udział we wszystkich poszukiwaniach.

Szczegóły znalezienia Szulakiewicza przedstawiają się następująco: Odszukanie ułatwił dopiero Jarzyna, który wybrał się tu w niedzielę. Wedle jego wskazówek i znaków optycznych, które dawał wspinającym się z dołu na górę, udało się wreszcie odnaleźć zwłoki na wysokości 400 m. od piargów, a 2080 m. całej wysokości góry. Znaleziono je pomiędzy blokiem, wystającym ze ściany, a turnią, co właśnie utrudniło natrafienie na ślady. Znaleziono go w pozycyi pochylonej, z wyciągniętemi ramionami, z czołem wciśniętem do skały i zarazem przymarzniętem. Z pozycyi tej sądzić można, że Szulakiewicz zasnąwszy, zamarzł. Dwaj turyści, przechodzący w piątek doliną Jaworową, mieli słyszeć świst, lecz późniejsze ich wołania pozostały bez odpowiedzi. Wczoraj spuszczono zwłoki na połowę wysokości, dziś zaś przed południem mają je znieść i przewieźć do Jaworzyny, gdzie czekają rodzice, trumna i komisya.

Przed południem wysłałem stąd depeszę o daremnych poszukiwaniach za Klimkiem, co do którego zniknięcia zdołałem również uzbierać od członków wyprawy wiadomości następujące. W sobotę rozdzieliła się ekspedycya na kilka partyj, z których w jednej szli pp,: Zaruski, Zdyb i Klimek, związani liną. Klimek szedł na przodzie i kiedy już postąpił naprzód o całą linę, zawołał, że pójdzie sam dalej, bo im prędzej się znajdzie Szulakiewicza, tem będzie lepiej. A właśnie zapadał zmierzch i czas był wracać w dolinę. Pomimo kilkakrotnego rozkazu Zaruskiego, by wracał, poszedł Klimek dalej, a nie chciał wziąć nawet liny. Po chwili znikł za zakrętem grzędy. Towarzysze poczęli nań wołać i kukać przeszło pół godziny, a widząc, że jest to bezcelowe, powrócili na dół. Gdy Klimka nie było widać, zaniepokojono się trochę; lecz później starano się wytłómaczyć, że przecież Bachleda, jako pierwszorzędny przewodnik, nie popadnie w nieszczęście; sądzono, że przeszedł grań i udał się na nocleg do doliny Rowinikowej lub Staroleśnej, skąd powróci do Zakopanego. Kontynuowano więc dalej poszukiwania za Szulakiewiczem. Tymczasem Klimek znikł bez śladu; ogólnie przypuszczają, że zamarzł w czasie onegdajszej burzy i zimna. W każdym razie wkrótce będą o nim wiadomości, bo poszukują ich turyści węgierscy i węgierscy przewodnicy, znający lepiej od naszych strony tamte, do nich zaś przyłącza się ekspedycya nasza.

(Tel. „N. Reformy“).

Zakopane, 11 sierpnia.

Z dniem dzisiejszym Towarzystwo tatrzańskie rozpoczyna wydawanie codziennych biuletynów, dotyczących ostatniego wypadku w Tatrach. Szkoda, że takie biuletyny nie pojawiły się wcześniej, gdyż przyczyniłyby się niewątpliwie z jednej strony do szerszej akcyi ratunkowej z pośród kół turystów, z drugiej strony informowałyby wiarygodnie publiczność.

Krąży tu pogłoska, pochodząca z poważnych kół taterników, że Klimek nie padł ofiarą wypadku, tylko się ukrył, aby zrobić przykrość p. Zaruskiemu, z którym miał jakiś zatarg turystyczny.

Żona Bachledy, z obawy o życie swego męża, popadła w melancholię.

Dzisiaj o godzinie 4 rano przywieziono do Zakopanego zwłoki ś. p. Szulakiewicza.— Złożenie zwłok ś. p. Szulakiewicza do pociągu odbędzie się dziś o godzinie 2 i pół po południu, poczem przewiezione zostaną do Lwowa. Nad zwłokami na dworcu kolejowym przemawiać będzie reprezentant Towarzystwa tatrzańskiego.

Do Zakopanego nadeszło dziś wezwanie od „Morskiego Oka“, aby przysłano tam pięć furmanek dla powracających do Zakopanego członków ekspedycyi ratunkowej. Klimka Bachledy nigdzie mimo najskrzętniejszych poszukiwań nie znaleziono. Warunki, wśród jakich odbywa się poszukiwanie zaginionego przewodnika są nadzwyczaj trudne z powodu panującej w górach mgły i deszczu. Dzisiaj w poszukiwaniu za Bachledą wyruszyła z Zakopanego świeża ekspedycya ratunkowa z p. Kordysem na czele.

Wizyta wielkiego wezyra.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 11 sierpnia.)

Bukareszt. Wielki wezyr przybył tu wczoraj w towarzystwie posła tureckiego. Wielki wezyr uda się stąd do Sinaja w Rumunii, gdzie będzie przyjęty na posłuchaniu przez króla. Dziś wieczorem odjeżdża wielki wezyr do Wiednia.

Wiedeń. Jutro lub pojutrze przybędzie tu wielki wezyr i zabawi dwa dni, a potem złoży wizytę hr Aehrenthalowi w Marienbadzie.

„N. Fr. Presse“ dowiaduje się z informowanych kół politycznych: wobec faktu, że stosunki, panujące między naszą monarchią a Turcyą, są bardzo przyjazne, jest rzeczą zrozumiałą, że przy tem spotkaniu nastąpi wymiana myśli, dotycząca całego szeregu spraw. Monarchii austro-węgierskiej bardzo wiele zależy na samoistnym rozwoju Turcyi, a dla Turcyi zaś będzie z pewnością korzystnem poznać bliżej to przyjazne względem niej usposobienie Austryi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 11 sierpnia.

Niezatwierdzenie dra Hribara.

Lublana. Sprawdza się wiadomość, że ponowny wybór Hribara na burmistrza Lublany nie zostanie zatwierdzony.

Cesarz Wilhelm w Brukseli.

Berlin. Z Brukseli donoszą: Cesarz Wilhelm zjedzie wraz z cesarzową dnia 17 października na trzy dni do Brukseli, celem złożenia wizyty parze belgijskiej.

Cesarz zwiedzi przy tej sposobności wystawę.

Rozmowa z Loubetem.

Berlin. Korespondent „Berl. Tgblt“ w Kopenhadze miał sposobność rozmawiać z bawiącym tam chwilowo Loubetem.

Na zapytanie: czy może przyjść do skutku spotkanie cesarza Wilhelma z prezydentem republiki Fallieresem, Loubet odpowiedział, że nie chce wyjawiać osobistej opinii, sądzi jednak, że spotkanie takie byłoby bardzo pożądane. Loubet dodał, że swego czasu spotkanie takie było projektowane w Monaco.

Zaproszenie ces. Wilhelma do Kiau-czau.

Berlin. Kilku kupców kolonii niemieckiej w Azyi Wschodniej przysłało cesarzowi Wilhelmowi prośbę, aby cesarz zwiedził kiedy kolonie i przybył do Kiau-czau. Cesarz Wilhelm odpowiedział, że chętnieby uczynił zadość tej prośbie, nie może jednak na tak długi czas opuścić granic państwa.

Odwołanie manewrów rumuńskich.

Bukareszt. Półurzędowa „Independance Roumain“ twierdzi, że projektowane nad Dunajem manewry rumuńskie prawdopodobnie się nie odbędą z powodu cholery w Besarabii. 740 żołnierzy, rozdzielonych na 300 posterunków, strzeże granicy rumuńskiej, aby zapobiedz zawleczeniu cholery do Rumunii. — Prócz tego obozuje nad Prutem 3000 żołnierzy w tym samym celu.

Podróże Mikołaja czarnogórskiego.

Belgrad. Donoszą tu: Ks. Mikołaj czarnogórski po ogłoszeniu się królem, uda się w podróż po Europie, a przedewszystkiem złoży wizytę u dworu w Belgradzie.

Uroczystości czarnogórskie.

Konstantynopol. Misya turecka, która w zastępstwie sułtana ma złożyć ks. Mikołajowi czarnogórskiemu życzenia z okazyi jego jubileuszu, odjechała pod przewodnictwem byłego wezyra Husein Hilmi paszy na krążowniku do Antivari.

Podrożenie mięsa w Wiedniu.

Wiedeń. Ogromne oburzenie wywołała groźba rzeźników, że niedługo podniosą znowu ceny mięsa. Dzienniki domagają się, aby ministerstwo handlu zajęło się raz na seryo kwestyą drożyzny i nie szczędzą wyrzutów rządowi, podnosząc, że zaprzedał się on zupełnie agraryuszom.

Klub samobójców.

Monachium. Z Norymbergi donoszą: W tych dniach zastrzelił się tu żołnierz Schieboldt. Na podstawie tego wypadku władze doszły do przekonania, że między żołnierzami istnieje klub samobójców. Pierwszą ofiarą tego klubu był żołnierz Schardel.

Zamach na burmistrza Nowego Jorku.

Nowy Jork. Na policyi zgłosił się niejaki Perlmann, który twierdzi, iż jeden z urzędników policyjnych w stanie podpitym wyraził się, iż burmistrz Gaynor musi zginąć. Miał on tępić nadużycia policyi.

Londyn. Z Nowego Jorku donoszą: Lekarze stwierdzili, że Galagher, który wykonał zamach na burmistrza Gaynora, cierpi na querulancyę.

Katastrofa aeroplanu.

Asburnepark (Stan New Jersey). Awiator Brookkins spadł wczoraj podczas lotu ze znacznej wysokości i odniósł śmiertelne obrażenia. Także wielu widzów rannych.

Morderstwo.

Lipsk. Robotnik polski Stanisław Korgul zamordował inspektora kopalnianego Augusta Waltera. Sprawcy nie ujęto. Przyczyna zbrodni nieznana.

Wydalenie intendantów.

Berlin. „Voss. Ztg“. donosi z Petersburga: Wczoraj wydalono ze służby znowu 12 intendantów.

Małżeństwo bar. Vaughan.

Paryż. „Petit Parisen“ donosi, że baronowa Vaughan, morganatyczna małżonka zmarłego króla Leopolda, zamierza wyjść za mąż za bankiera Daurgieux.

Pożar parku.

Londyn. Z Nowego Jorku donoszą: Wielki park narodowy Yellowstone padł ofiarą pożaru. Południowa część parku na przestrzeni 80.000 hektarów spłonęła. Do akcyi ratunkowej sprowadzono wojsko.

Orkan i grad.

Osiek. Wczoraj przed południem szalała nad Cetnowem burza z gradem wielkości jaj gołębich. Gwałtowny wiatr porwał wiele szop. Kultury kukurudzy i owsa zniszczone.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 11 sierpnia.

Śledztwo w sprawie zamordowania Stanisława Rybaka objął sędzia śledczy dr Kłodziński, równocześnie policya przesłała prokuratoryi państwa doniesienia wraz z dotychczasowemi wynikami śledztwa.

Michał Sadowki, aresztowany pod zarzutem udziału w zbrodni, dzisiaj przed południem odstawiony został do aresztu śledczego sądu krajowego. Niezależnie od władz sądowych, policya prowadzi dalsze dochodzenia.

Aresztowany W. należy, jak stwierdzono do frakcyi Związku narodowego robotniczego. Zachodzi więc silne podejrzenie, że wyrok śmierci na Rybaka wydał nie Związek narodowy robotniczy, lecz właśnie ta frakcya.

W mieszkaniu W. znaleziono bardzo wielką ilość proklamacyj, oraz wyrok śmierci, wydany na niejakiego Jana K.

Pogrzeb Rybaka odbędzie się dzisiaj o godzinie 5 po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu.

Z Pogórza. (Tragiczny wypadek). Wczoraj przed południem w polach przed Podgórzem zaszedł tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą w ofierze życie ludzkie. Mianowicie o wspomnianym czasie szedł polami w towarzystwie swego ojca 10 letni chłopak ze wsi Komorowa Franciszek Piekarski. Chłopak widząc pasące się na łące źrebięta przybliżył się do jednego źrebiaka i poklepał go ręką po grzbiecie. — Wówczas spłoszony źrebiak odwrócił się momentalnie i w ucieczce kopnął chłopaka w skroń tak fatalnie, że ten wkrótce zakończył życie skutkiem odniesionej rany. Przybyły z ratunkiem na miejsce wypadku z Podgórza dr Smorągiewicz skonstatował już tylko zgon.

Tajemnicza zbrodnia. W sprawie zbrodni w Kłomnicach „Kuryer Warszawski“ donosi, że do jego redakcyi przybył proboszcz parafii Ossy, ks. Kleczyński i zapewniał, że trup znaleziony w sofie nie jest trupem Wójcikowskiego. Według twierdzeń ks. Kleczyńskiego, trupa w sofie wydobyto z Warty w dniu 27 lipca w południe, ów zaś Wójcikowski był w Ossach, odległych od Zawad o mil kilkanaście, w dniu 28 lipca wieczorem. Kim więc jest zamordowany? Albo kim jest ów Wójcikowski, który w Ossach i Strykowie pokazywał świadectwo Wójcikowskiego? Kim jest owa rzekoma Franciszka Skadłubowiczówna? Ow Wójcikowski, który w dniu 28 lipca był w Ossach, wie już zapewne z dzienników, że nazwisko jego jest wymieniane jako nazwisko zamordowanego, dlaczegóż zatem nie zgłasza się nigdzie i nie woła: „Nie mnie zamordowano!“

Sprawa ta zaciemnia się więc coraz bardziej.

Z Warszawy. Ulewy, które trwają już trzy dni prawie bez przerwy, spowodowały wylewy strumieni i rzeczek w wielu miejscowościach. Z Sandomierza donoszą o gwałtownym przyborze Wisły, która znacznie przybrała już pod Warszawą i przybiera dalej. W Sandomierzu przybyło już około 8 stóp, w Warszawie 5. W wielu miejscowościach wezbrane rzeczki i strumienie poprzerywały tamy na stawach, przez które przepływają. Plant kolei Terespolskiej uległ podmyciu. Wysłano robotników celem zażegnania niebezpieczeństwa. Na kolei Petersburskiej plant pod stacyą Wołominem również uległ zalaniu.

Przeciw żargonowi. W Białymstoku władze zabroniły istniejącemu tam Towarzystwu „Sztuka żydowska“ urządzania przedstawień i odczytów w żargonie. Deputacya żydowska udała się ze skargą do rządu gubernialnego, lecz wicegubernator stanowczo odmówił pozwolenia.

— Napad bandycki. Szajka bandytów napadła w lesie w pobliżu Janowa na kilku włościan, wracających z jarmarku. Bandyci zabrali im 200 rb. a jednego z włościan, który się tłómaczył, że pieniędzy niema, pobili tak dotkliwie, że ten zmarł tego samego dnia w szpitalu. Tymczasem włościanie zawiadomili o napadzie policyę, która urządziła obławę w lesie i chwytała dwóch bandytów; dwaj inni zdążyli uciec. Bandyci mieli ze sobą wóz, na którym jeździli; na wozie tym znaleziono sporo pieniędzy i mnóstwo srebrnych i złotych przedmiotów.

— W Łodzi na ulicy Karolewskiej dwaj napastnicy dokonali napadu na dzierżawcę bufetu stacyi Kaliskiej, Kopcia. — Jednego z napastników ujął przechodzący w pobliżu agent wydziału śledczego.

— Kary prasowe. Redakcyę, wychodzącej we Włocławku „Gazety kujawskiej“, skazano administracyjnie na sto rubli kary za artykuł w numerze grunwaldzkim.

Zamknięcie Towarzystw roln. „Gazeta Warsz.“ donosi, że z powodu używania w czynnościach swoich języka polskiego, zamknięte zostało Tow. Rolnicze włodawskie w Siedleckiem, jakkolwiek zajmowało się wyłącznie sprawami rolniczemi.

Nowy teatr. P. Andrzej Mielewski, b. artysta teatru krakowskiego, a ostatnio reżyser teatru łódzkiego, zakłada w Łodzi „Teatr popularny“, którego siedzibą będzie teatr „Apollo“, przebudowany i odnowiony. Afisz pierwszego przedstawienia w dniu 1 września r. b. zapowie sztukę historyczną Szujskiego „Królowa Jadwiga“.

Oddzielne numera „N. Reformy“

poranne po 4 hal., popołudniowe po 10 hal. za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W administracyi „N. Reformy“, ul. Jagiellońska 10.

Przy ul. Sławkowskiej: Agencya Hopcasa i Salomonowej; Handel Zagrobskiej (dom XX Marków).

W Rynku Głównym: Trafika główna; W Sukiennicach: Handel Karlińskiego; sklep (w hali) Mańkowskiej,

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok gimnazyum św. Jacka).

Przy ulicy Karmelickiej: Handel Hildowej l. 8; Nasalik i Ska l. 46.

Przy ulicy Floryańskiej: Trafika Markowicza, l. 22.

Przy ulicy Długiej: Handel Bęknera, l. 4. Handel Ł. Mackiewicza, l., 34; Handel F. Kusza l. 33; Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ulicy Grodzkiej: Handel Baungera, l. 10; W. Rosenblum, skład papieru; Handel Rympla, l. 60.

Przy ulicy Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ulicy Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel H. Goldberga.

Przy ulicy Wielopole: Handel H. Stattera, l. 18.

Przy ulicy Starowiślnej: Handel Taflera l. 1; Trafika Emila Wandzilaka l. 26.

Przy ulicy Wiślnej: Trafika, l. 11; Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, l. 2.

Przy ulicy Dietlowskiej: Kiosk agencyi Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Dominikańskiej: Trafika Schreibera l. 2.

Przy ulicy Krakowskiej (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommerowej l. 11; Trafika Laulichta.

Przy ulicy Lubicz: Handel B. Rosenstocka l. 1; Handel Jakóbowicza.

Przy ul. Krowoderskiej l. 17: Trafika Sobierajskiego A.

Na przedmieściach Krakowa prenumerować można „Nową Reformę“ w następujących agencyach:

Czarna Wieś: Handel A. Grafczyńskiego (róg ulicy Stachowskiego i P. Michałowskiego) l. 25.

Dębniki: Handel M. Zygadłowicza, Rynek l. 12.

Grzegórzki: Handel E. Kennera, Grzegórzecka l. 14.

Krowodrza: Handel Maurycego Amstera.

Zwierzyniec: Handel Dutkiewicza i Handel. Rudnickiego.

W Podgórzu:

Księgarnia W. Poturalskiego, Główna trafika

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski,
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 11 sierpnia. (Giełda południowa.)

Marki 117·52. Renta majowa 93·60. Renta koronowa węgierska 91·80. Akcye austr. zakł. kred. 664 50. Akcye węg. zakł. kred. 858·50. Akcye Anglobanku 316·25. Akcye Unionbanku 620·75. Akcye Bankvereinu 547·25. Akcye Länderbanku 511·75. Akcye kolei państwowych 545·50. Lombardy 111·75. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 384·75. Alpiny 743·75. Rima-Muranyi 691·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego ——·—. Losy tureckie 254·—. Ruble 253·25. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 11 sierpnia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 208·75 Tow dyskontowe 187·35.
Usposobienie: słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 11 sierpnia.

4-procentowa renta rosyjska 93·75 rb.; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 495·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 369·— rb; 4½-procentowe listy zastawne 94·10; 4-procentowe listy zastawne —·— rb.; 5-procentowe listy miasta Warszawy 97·10 rb., 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·85 rb., akcye łódzkie 88·75 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 428·50 rb.; Cukrownie 360·— rb.; Starachowice 163·— rb.; Lilpop 139·50 rb.: Rudzki 608·— rb.; Zawiercie 160·— rb.; Żyrardów 277·— rb.; Putiłów 152·50 rb.: Berlin 46·10.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 11 sierpnia.

Pszenica na październik 9·80 do 9·80; pszenica na kwiecień 9·93 do 9·94; żyto na październik od 7·46 do 7·46; żyto na kwiecień 0·— do 0·—; owies na październik od 7·22 do 7·22; owies na kwiecień 0·— do 0·—; kukurudza na sierpień 5·71 do 5·71; kukurudza na maj 5·71 do 5·71; rzepak na sierpień 12·65 do 12·75.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; deszcz.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1910 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza Płaszowa i z Podgórza Miasta:

12·12 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12·22 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina i Stróż, stąd do Jasła, N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora, Nowego Zagórza i Stryja, we Lwowie do Rawy Ruskiej i Jaworowa, we Lwowie-Podzamczu do Winnik, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża. w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3·07 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Czerniowiec. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Sianek i Sambora, w Czerniowcach do Ickan, Jass i Bukaresztu.

4·30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4·44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4·50 „ „ „ „ „ „ Miasta

do Oświęcimia, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę Połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6·05 r. poc. posp. Nr. 103 z Krakowa
6·12 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa

do Lwowa. Kursuje od 15 czerwca do 30 września. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stamtąd do Jasła, Nowego Sącza. Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega. Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, we Lwowie do Rawy Ruskiej, Stryja, Sianek i Sambora.

6·45 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6·52 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; we Lwowie do Rawy Ruskiej, Stryja, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

7·15 r. poc. posp. sez. Nr. 101 z Krakowa
7·27 r. „ „ „ Nr. 1002 z Podgórza-Pł

do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie, z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego.

8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8·09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; w Przemyślu do Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa. Rawy Ruskiej, Jaworowa i Podhajec; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8·46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8·40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9·02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9·17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9·24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ Miasta

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Stryja. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Chyrowie do Przemyśla, w Drohobyczu do Borysławia, w Stryju do Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola. Od 1 maja do 14 czerwca i od 1 października do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10·30 przed poł. poc. os. sez. Nr. 43 z Krakowa
10·43 „ „ „ „ „ Nr 1014 z Podg.-Pł.
10·48 „ „ „ „ „ Nr „ z Podg.-M.

do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy, przechodzącymi wprost z Krakowa do Zakopanego i Rabki. Połączenie w Suchej do Żywca i Zwardonia.

11·00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11·12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja i Sambora; w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża; w Borkach Wielkich do Grzymałowa.

1·15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1·30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1·39 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ Miasta

do Suchej i Oświęcimia, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1·30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1·43 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

1·45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa

do Kocmyrzowa i Mogiły.

2·53 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza i Starego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa. Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja i Sambora.

3·05 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3·13 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września także do Orłowa.

3·45 po poł. poc. [illegible] sez. Nr. 49 z Krakowa
3·57 „ „ „ „ „ Nr. 1020 z Podg.-Płasz.
4·03 „ „ „ „ „ Nr. „ z Podg.-Miasta

do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

5·32 wiecz. poc. os. Nr. 27 z Krakowa
5·42 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płasz.

do Rzeszowa. Połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7·15 wieczór poc. miesz. Nr. 61 z Krakowa
7·24 „ „ „ Nr. 61 z Podgórza-Pł

do Tarnowa.

7·40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7·51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7·50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8·00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8·13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8·20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza Miasta

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Lwowa. Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Łupkowa i Mezö-Laborcz; w Chyrowie do Przemyśla, w Samborze do Stryja, Ławocznego, Stanisławowa i Tarnopola.

8·38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd w poniedziałki i piątki okrętem do Konstantynopola. Połączenie: w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, i Stryja.

9·00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9·10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10·35 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10·44 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Sianek, Sambora i Stryja.

11·10 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11·21 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

11·59 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12·11 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12·16 „ „ „ Nr. 1022 z „ Miasta

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż, a stamtąd do Nowego Zagórza. Sambora i Stryja. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i do Podgórza Miasta:

2·40 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

z Czerniowiec. Połączenie w Kołomyi od Delatyna, w Stanisławowie od Husiatyna, we Lwowie od Jaworowa i Stryja, w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza. Posady chyrowskiej i Chyrowa.

3·22 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3·32 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Sokala i Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4·56 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5·07 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5·36 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza Miasta
5·44 r. „ „ Nr. 1017 do Podgórza-Płasz.
6·00 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Chabówce (od 15 maja do 30 września) ze Zakopanego.

6·41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6·49 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan. Połączenia we wtorki i soboty przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; w Kołomyi od Zaleszczyk, w Stanisławowie od Stryja i Keresmezö, w Hiliczu od Tarnopola, we Lwowie od Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa

7·14 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7·28 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7·40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·34 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza M
7·41 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
7·55 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchej.

8·15 rano poc. osob. Nr 118 do Podg.-Płasz.
8·25 „ „ „ Nr 118 do Krakowa

z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Jasła i Stróż. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie.

8·34 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8·45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stanisławowa, Stryja, Podhajec. Sianek i Sambora; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10·28 r. poc. miesz. Nr. 1051 do Podgórza Miasta
10·35 r. „ „ Nr. 1051 do Płaszowa

z Oświęcimia. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11·22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podg.-Pł.
11·35 „ „ „ „ „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcimia i Skawiny.

1·00 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·01 po poł. poc. os. sez. Nr 114 do Podg.-Pł.
1·12 „ „ „ „ „ Nr „ do Krakowa.

z Tarnowa. Kursuje w niedziele, czwartki i święta, w czasie od 1 czerwca do 30 września włącznie. Połączenie w Tarnowie z Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1·16 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1·27 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1.47 po poł. poc. os. sez. Nr. 1013 do Podg.-M.
1.52 „ „ „ „ „ Nr. „ do Podg.-Pł.
2.04 „ „ „ „ „ Nr. 44 do Krakowa.

z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września, włącznie z wozami I, II i III klasy, kursującymi wprost z Zakopanego i Rabki do Krakowa. Połączenie w Suchej od Zwardonia i Żywca.

2·22 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Sambora, Stryja i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3·19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3·30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa

z Wieliczki.

4·22 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza M.
4·36 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4·45 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej od Sambora, Nowego Zagórza, przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Samborze od Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola, Lwowa, Borysławia; w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic; w Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5·36 po poł. poc. os. Nr 116 do Podg.-Pł.
5·45 wieczór „ „ Nr „ do Krakowa.

z Tarnowa. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

5·54 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6·10 w. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

6·12 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·22 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stryja, Ickan, Stanisławowa i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego i Starego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

7.59 w. poc. posp. sez. Nr. 1001 do Podg.-Pł.
8.10 „ „ „ „ Nr. 102 do Krakowa.

z Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Zakopanego do Krakowa.

8·54 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza M.
8·59 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9·12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima. Połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9·16 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł
9·25 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec. Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów. Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10·01 wiecz. poc. posp. Nr. 104 do Podgórza-Pł.
10·10 wiecz. poc. posp. Nr 104 do Krakowa

ze Lwowa. Kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie. Połączenia: we Lwowie od Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady Chyrowskiej; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła. w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła i Szczucina.

10·30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10·40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza. Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

10·41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Miasta
10·47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11·00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Służący lokaj

z dobremi świadectwami poszukuje miejsca od 1 września. M. S. poste rest. Kraków. 5625

2 lub 3 pokoje z kuchnią, z wszelkim komfortem, zaraz do wynajęcia. Ul. Kołłątaja dawniej Poniatowskiego 9, Blich. 5400 5 10

Bony Niemki

poszukiwane. Stowarzyszenie nauczycielek, Karmelicka 36. 5516 3 3

Guwernerki poszukuje od 1 września, słuchacz IV r. praw. Wyjedzie chętnie za granicę. — Florek Władysław, Sieraków-Dwór, poczta Dobczyce. 5517 3 3

Maszyna do pisania Oliver

z pismem widocznem, zaraz do sprzedania. Wiadomość we fabryce wody sodowej, Szlak 7. 5502 3 75

Pokój z meblami zaraz tanio do wynajęcia — lub **stancya** dla uczniów. — Ul. Gołębia l. 14, I p. 5520 3 3

Para koni

ładnych. z powozikiem lekkim, z uprzężą, zaraz do sprzedania. — Wiadomość: Zakopane, willa Oksza, lub w Krakowie, Zwierzyniecka l. 30. Lichański. 5521 3 3

Do rozparcelowania

jest jeszcze w Hucie Obedyńskiej 386 m. gruntu na małe i większe gospodarstwa 3—40 morgowe, w cenie po 600 koron za mórg z dodatkami: budynki. tegoroczne plony, inwentarz żywy i martwy. Bliższych informacyi udziela delegat parc. w miejscu. Stacya kol.: Huta Zielona albo Rawa R. Adresować: J. Stark, Huta Obed. p. Potylicz, pow. Rawa Ruska. 5531 2 2

:: SPECYALNY ::

MAGAZYN MEBLI

kuchennych i przedpokojowych

poleca E. Plessner, Szewska l. 21, I p.

5349 5 12

Młoda

inteligentna osoba poszukuje posady do towarzystwa starszej pani, za pannę służącą lub do dzieci. Na żądanie rekomendacye. Zna krawieczyznę i krój. Zgłoszenia: **Zofia Zaborska** poste rest. **Tarnów.** 5539 2 2

Pierwszorzędny pensyonat

Kraków, Wolska 6.

Kuchnia doskonała. 5308 7 10

Ogłoszenie.

Zarząd Spółki spożywczej funkcyonaryuszy c. k. kolei państwowych w Jaśle poszukuje **kierownika sklepu,** zdolnego fachowca handlu kolonialno-spożywczego.

Oferty wraz z odpisem świadectw należy wnieść najpóźniej do **dnia 20-go sierpnia 1910 roku** na ręce podpisanego Zarządu.

Kaucya wymagana 2000 K.

Posada jest do nadania od 1 września 1910. 5597 1 3

Zarząd Spółki spożywczej funkcyonaryuszy c. k. kolei państwowych w Jaśle.

L. E. XIV 813/10. 5605

5

Edykt.

Dnia 15 września 1910 r. o godzinie 11 rano przy ulicy Szewskiej l. 20 i w Rynku głównym lk. 8 w Krakowie, sprzedane będą w drodze licytacyi nie poniżej 1/3 części ceny szacunkowej maszyny drukarskie, czcionki, oraz książki treści naukowej, powieściowej i podręczniki szkolne.

Przedmioty te oglądać można dnia 14 września 1910 między godziną 10 a 12 przed południem w powyższych miejscach.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie Oddział XIV,

dnia 1 lipca 1910.

L. 2581. 5592 1 3

KONKURS.

Gmina miasta Mielca rozpisuje ponowny konkurs na budowę gmachu gimnazyalnego II piętrowego w Mielcu, wedle planu, kosztorysu i warunków budowy, które w Urzędzie miejskim można przeglądać.

Koszta zamierzonej budowy wedle kosztorysu wynoszą 373.500 koron.

Oferty z wyraźnem oznaczeniem % opustu lub nadwyżki z ceny kosztorysowej, wraz z dołączonem wadium w wysokości 5%, do ofiarowanej ceny, wnosić należy do **dnia 18 sierpnia 1910 r.** do godziny 3 po południu w zapieczętowanych kopertach, zaopatrzonych napisem: „Oferta na budowę gimnazyum w Mielcu".

W Mielcu, dnia 8 sierpnia 1910.

Burmistrz
Feliks Brożonowicz.

M. Beyer i Spółka

3782 10 10 **Kraków, Sukiennice 12-14.**

Kalesony damskie reformowane trykotowe we wszystkich kolorach.

:: Bluzki angielskie zefirowe ::

Cukiernia U. Spargnapaniego

w Tarnowie

przyjmie zaraz **ucznia** do praktyki. 5567 2 2

Kandydat adwokacki

rutynowany, z praktyką sądową, katolik, poszukuje posady. Zgłoszenia: „Kandydat" poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 5470 3 3

Do sprzedania

używana sypialnia mahoniowa i inne rzeczy. Długa 45, I p. 5573 2 2

Zgineła suczka

„Collie" owczarska, czarna z białym spodem i szyją. Znalazca raczy się zgłosić za wynagrodzeniem ul. Zwierzyniecka 5. 5578 2 2

Lokomobila parowa

firmy Lanz, Mannheim, o sile 30 koni, wraz z dynamo, bardzo mało używana, jest do sprzedania. — Zgłoszenia pod **D. Z.** poste restante **Kraków.** 5577 2 3

Teatr elektryczny

(kinematograf)

w bardzo dobrym stanie wraz z całem urządzeniem, lokomobilą parową z dynamo, etc. tanio do sprzedania. Zapytania o bliższe szczegóły nadsyłać pod **S. A.** poste restante **Kraków.** 5576 2 3

Uczeń

zostanie przyjęty do praktyki w handlu towarów kolonialnych i delikatesów pod firmą **Wojciech Olszowski w Krakowie,** Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej. 5582 2 3

Przy ul. Wolskiej l. 38, parter

pokoje dla miejscowych i przyjezdnych, z utrzymaniem lub bez. Obiady w domu i na miasto. 5581 2 4

Od 1 października b. r.

potrzebna pomocnica pocztowo-telegraficzna, rutynowana osoba starsza, ewen. aspirantka, z dobremi świadectwami i rekomendacyą. Posada stała, na wieś. Bliższa wiadomość: **A. Jawerska** poste rest. **Kraków,** główny Urząd pocztowy. 5406 3 3

Kr. pr. Urząd miasta Krotoszyna.
Nr zapow. 2 P.

Zapowiedzi.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że

1. Władysław Prauziński, nauczyciel c. k. I wyższej szkoły realnej, w Krakowie (Austrya) zamieszkały, stanu wolnego, syn nauczyciela Antoniego Prauzińskiego i jego żony Wiktoryi z Wodniakowskich, w Krotoszynie zamieszkałych,
2. Mieczysława Eleonora 2 im. Chmielewska, stanu wolnego, zamieszkała w Krotoszynie, ul. Wilhelma 4, córka kontrolora bankowego Bolesława Chmielewskiego i jego żony Cecylii z Ciemierskich, w Krotoszynie zamieszkałych,

zamierzają ze sobą zawrzeć związek małżeński.

Zapowiedzi te mają być ogłoszone w mieście Krotoszynie (W. Ks. Poznańskie) i w Krakowie (Austrya).

Z kr. pr. Urzędu miasta Krotoszyna dnia 6 sierpnia 1910.

L. S. Urzędnik stanu
Spornagel m. p.
5607

Königl. Standesamt Krotoschin-Stadt.
Aufgebots-Nr. 2. P.

Aufgebot.

Es wird zur allgemeinen Kenntnis gebracht, dass

1. der ledige Oberrealschullehrer Wladislaus Prauziński, wohnhaft in Krakau in Oesterreich, Sohn des Lehrers Anton Prauziński und seiner Ehefrau Viktoria geb. Wodniakowska, wohnhaft in Krotoschin,
2. die ledige Mieczyslawa Eleonora von Chmielewska, ohne Beruf, wohnhaft in Krotoschin, Wilhelmstrasse 4, Tochter des Bank-Kontrolleurs Boleslaus von Chmielewski und seiner Ehefrau Caecilie geb. von Ciemierska, wohnhaft in Krotoschin,

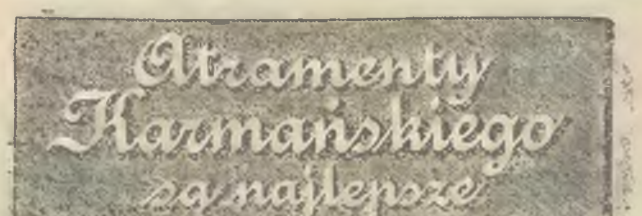
die Ehe mit einander eingehen wollen.

Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in den Städten Krotoschin und Krakau in Oesterreich zu geschehen.

Krotoschin, am 6. August 1910.

L. S. Der Standesbeamte
Spornagel.

4809 42 84



Pneumatyki samochodowe we wszelkich rozmiarach na składzie
Stock

Continental i Michelin

F. Lord, Kraków, Lubicz 1. 5433 3 6

W. Stachowicz

krawiec męski

W Krakowie - - - Rynek główny l. 29

poleca na sezon wiosenny i letni wielki wybór materyałów angielskich, francuskich i krajowych. 4783 10 10

Ceny umiarkowane. Ceny umiarkowane.



Poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych, oraz pracownie, przyjmuje do reperacyi maszyny do pisania wszelkich systemów, gramofony i t. p. 4653 12 0

Fabryka cukrów i czekolady „Postęp"

Spółka z ograniczoną poręką we Lwowie w likwidacyi rozpisuje niniejszem

Licytacyę ofertową na sprzedać się mające realności firmy.

Przedmiot sprzedaży stanowią: a) realność przy ul. Zamarstynowskiej l. 21 (Wybranowskiego 2) pod lk. 177 3/4 (lwh 128 Dz. III. m. Lwowa) składająca się z jednopiętrowego domu i budynków fabrycznych **(bez urządzeń maszynowych)** w obszarze około 2.090 m^2 oraz b) realność na Bogdanówce (lwh 2341 Dz. II m. Lwowa) tworząca grunt budowlany w obszarze 1-go morga i 250 s^2.

Oferty na każdą realność z osobna z dołączeniem vadium ad a) w kwocie 3000 kor., ad b) w kwocie 1000 kor. składać należy najdalej do **dnia 5 września b. r.** w kancelaryi **Dra Stanisława Feuersteina, adwokata we Lwowie (ul. Kołłątaja 2).**

Likwidatorowie firmy zastrzegają sobie prawo swobodnego wyboru oferty bez względu na wysokość oferowanej sumy jak niemniej niczem nieograniczone prawo odrzucenia wszystkich wniesionych ofert.

Szczegółowe warunki sprzedaży przeglądać można w kancelaryi adw. dra Feuersteina albo w biurze fabryki „Postęp" ul. Zamarstynowska 21. 5493

Śniadania, Podwieczorki i Kolacye

w mleczarni i kawiarni

E. Dobrzyńskiej

na Plantach i u wylotu ul. Wiślnej

::: (naprzeciw biskupiego pałacu). :::

Punkt zborny dla Przejezdnych.

5240 9 15

Zmiana lokalu!

Zakład pogrzebowy „Concordia"

JANA WOLNEGO

przeniesiony na Plac Szczepański L 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 311 37 0

Bardzo dobre widoki wygranej

przedstawia dozwolona przez Wysokie c. k. Ministerstwo skarbu

Loterya na cel dobroczynny

centralnego związku c. k. adjunktów pocztowych, oficyantów i aspirantów w Austryi. Dochód jest przeznaczony na utworzenie funduszu wsparcia dla urzędników pocztowych, którzy bez swej winy popadli w biedę, i dla wdów i sierót po nich.

1756 wygranych, składających się z efektów ogólnej wartości

: 35.000 koron :

I. główna wygrana 20.000 koron wartości.

Dalsze główne wygrane wartości 4.000 K, 2.000 K itd.

Nawet najmniejsze wygrane składają się z przedmiotów ozdobnych, artystycznych i użytecznych **w wyborze bardzo gustownym** i mają **realną wartość.** Wypłata wygranych nie nastąpi pieniędzmi.

Losy po 1 koronie

nabywać można prawie u każdego **urzędnika pocztowego, w trafikach** lub też wysyła wprost 2949 8 8

Biuro loteryjne, Wiedeń VI/1, Magdalenenstrasse 78. Ciągnienie nieodwołalnie do d. 18. sierpnia 1910

Do wynajęcia

od 1 września b. r. 3 pokoje słoneczne, kuchnia, łazienka, przedpokój, spiżarka etc. elektryka, pralnia na strychu z urządzeniem. Topolowa 48. 5507 3 15

Na czas upałów letnich!!

Aparaty i kapsle

SPARKLETS



francuskie aparaty do natychmiastowego sporządzania wszelkiego rodzaju musujących napojów.

odnośne prospekty i opisy darmo.

Aparaty do rob. wody sod. Maszynki do robienia lodów.

Polecaja

REIM i SPÓŁKA -

Kraków, Rynek, Linia A-B.

5355 1 0

Do biura architektonicznego i przedsiębiorstwa budowlanego na prowincyi potrzebny jest 5561 3 5

technik budowlany.

Zgłoszenia nadsyłać pod **J. W. 75.** do Administracyi „N. Reformy".

Handel delikatesów

bez wyszynku, J. Kobierzyńskiego w Samborze, poszukuje ucznia do praktyki i młodszego pomocnika. Do zgłoszeń mają dołączyć pomocnicy odpisy świadectw, a uczniowie ostatnie świadectwa szkolne. 5545 2 2

Pensyonat „Podole"

został przeniesiony na **ulicę Studencką 14** (dom własny) i nie ma nic wspólnego z obecnie istniejącym na ulicy Loretańskiej „Podlasiem". 5523 3 3

Dom drewniany, duży, z 2 pokoi i kuchni się składający, w pięknem i suchem miejscu w Swoszowicach przy gościńcu powiatowym z Podgórza do Świątnik, z ogrodem półmorgowym, szczególnie dla emerytów się nadający, niedrogo do wynajęcia. Zgłoszenia pod **M. P., Swoszowice.** 5411 3 3

Uczeń

z ukończoną III klasą gimnazyalną lub realną zostanie przyjęty zaraz do praktyki w handlu towarów kolonialnych, delikatesów, różnych win i likierów **Franciszka Matyszkiewicza w Oświęcimie.** 5444 6 6

PENSYONAT J. TOMASZEWSKIEJ

Kraków, ul. Krupnicza 16, I piętro.

poleca pokoje na czas dłuższy lub krótszy z komfortem urządzone, łazienka na miejscu. — Również kształcąca się młodzież znajdzie wygodne pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem i staranną opieką.

Zarząd Pensyonatu jest tylko na I piętrze. Tamże obiady w domu i na miasto. 5556 2 15

- - Taniej niż wszędzie. - -

Krupnicza 16, I piętro,

do wynajęcia pokoje dla przyjezdnych, z komfortem urządzone, łazienka na miejscu, tamże obiady. 5245 9 10

PARIS, 34, RUE ST. PLACIDE.

Pension de famille sérieuse et confortable recommandée, pour dames et jeunes filles, depuis 150 francs par mois. 5048 9 20

Adwokat Dr Junger

w Żywcu

poszukuje **koncypienta** z dniem 1 września 1910 r. Zgłoszenia proszę nadsyłać pod adresem: Dr Junger w Petzer in Riesengebirge (Böhmen) Haus Mergans. 5500 3 3

Owoce wyborowe, świeżo rwane z własnego ogrodu, gruszki, jabłka papierówki i pomidory po 3·20 kor. Derenie i śliwki olbrzymie po 4·20 kor. w koszykach 5 kg. opłatnie, za zaliczką **J. Halpern, Zaleszczyki.** 5543 3 6

Do wynajęcia

od 1 września lub października

przy ul. Lubomirskich l. 39, po 3 obszerne pokoje z kuchnią, przedp., łazienką, po 2 obszerne pokoje, kuchnia, przedp., łazienka. I piętro, i 1 pokój duży, kuchnia, przedp., łazienka, parter, wszystkie pokoje frontowe, z widokiem na wielki ogród Zakładu Lubomirskich. Wiadomość tamże od 11 do 12 i od 5 do 6, lub w biurze architekty B. Torbego przy ul. Straszewskiego 10, od 3 do 4 popoł. 5307 5 10

Przygotowuję z matematyki

do egzaminów poprawczych. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Matematyk". 5508 3 3

Rymanów. Pensyonat pod Matką Boską

poleca na III sezon pokoje od 1 korony wykwintne. — Pensyon 5 koron, dzieci 2 korony. 5414 4 8

Jabłka letnie

papierówki, po 20 hal. za klg., rozsyła ogród Woziłów, p. Potok Złoty. 5468 4 5

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.

Anglik z wyższ. wykształ.

Niemiec z wyższ. wykształc.

Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, św. Jana 3, I p. 5427 7 0

3 pokoje z kuchnią i łazienką, z oświetleniem elektrycz., z wszelkiemi wygodami, od 1 września do wynajęcia przy ul. Kilińskiego 20. Wiadomość na miejscu. 5472 4 4

2.000 koron

zaraz gotówką ofiaruje urzędnik rachunkowy za wyrobienie mu posady urzędnika w Banku, instytucyi autonomicznej lub w innej instytucyi finansowej. Zgłoszenia pod **„Praca"** poste restante **Lwów,** za okazan. kwitu inseratow. 5483 3 3

Śliwki

węgierskie, doborowe, kosz 5 kg. tylko K 2·50, wysyła za zaliczką owocarnia krajowa **Lwów, ul. Pańska 11, Piotr Bereźnicki.** 5492 3 10

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe

ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

4801 (Hotel Drezdeński) 32 0

Proszę żądać wszędzie.

Potrzebny pokój większy, zaraz, przyzwoicie umeblowany, przy inteligentnej i sympatycznej rodzinie, pożądany z utrzymaniem. Oferty pod **F. C.,** Kraków, Wolska 38, III, front. 5557 2 2

AGENTA

do sprzedaży artykułów konsumcyjnych poszukuje agencya handlowa w Krakowie. Wiadomość w biurze reklamy „Principia", ulica św. Marka 21. 5604

Z dobrego domu

pp. studenci szkół średnich znajdą umieszczenie w inteligentnym domu urzędniczym. Fortepian na miejscu. Opieka sumienna, warunki przystępne. Na żądanie pomoc w naukach przez fachową siłę. Zgłoszenia: Kraków, Floryańska 4, II p., drzwi Nr 4. 5474 2 3

Winogrona kuracyjne

najlepszy gatunek deserowy, co dzień świeżo zrywane, 5 kg. 3·50 kor. Wybierane brzoskwinie 3·50 kor. Miód pszczelny kwiatowy najlepszej jakości 5 kg. puszka 6·50 kor. L. Altneu, Versecz 8, Węgry. 5327 6 10

LICYTACYA.

Dnia 12 sierpnia 1910 r. o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się w Składach krajowych w Krakowie, przy ul. Warszawskiej sprzedaż w drodze publicznej licytacyi wagonu grochu l. 25436, złożonego w Składach krajowych w Krakowie pod poz. P. N. 037/a. 5606 2 2

Pensyonat „Podlasie"

Kraków, ulica Loretańska 4.

Pokoje z komfortem urządzone, na doby, tygodnie, miesiące. — Oświetlenie elektryczne. — Łazienka. — Kuchnia wyborowa.

Tamże wydaje się obiady w domu i na miasto.

4314 9 14

Pomocnik księgarski

lat 19, poszukuje od 1 października b. r., lub 1 stycznia 1911, posady w większej księgarni, najchętniej w Krakowie, Lwowie lub Warszawie. — Zgłoszenia pod **„Księgarz X. X."** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5570



Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu

Józefa Iwanickiego

w Krakowie (Hotel Pollera)

poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych itp. **Dogodne spłaty ratalne.** Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. We wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością. **Co 50-ty szczęśliwy odbiorca otrzymuje maszynę gratis, zaś co 100-tna maszyna idzie na dar grunwaldzki.**

Józef Iwanicki, mechanik, Kraków, Szpitalna 32, Hotel Pollera. 4468 14 104

Niema lepszego mydła toaletowego jak:

Krajowe Mydła przetłuszczone hygieniczne W. Bracha z Tarnowa.

Rozmaite zapachy. Wydelikaca cerę, chroni od liszai, szorstkości i pękania skóry. Niszczy piegi pryszcze, oraz wszelkie nieczystości ciała. Po krótkiem użyciu widoczne są najlepsze rezultaty. Do nabycia w wyłącznym składzie fabrycznym **Skład apt. „Sanitas", Kraków, ul. Długa 18.**

Inteligentne panienki

przyjmuje na mieszkanie. Pokoje piękne, z wszel. wygodami. łazienką, wikt wyborny na maśle, opieka należna, konwers. franc. niem, fortepian, warunki przystępne. Zgłoszenia uprasza się wcześniej. Stefania Łapszów z Trembeckich Zwilling, Biuro nauczycielskie, Kraków, Szewska 20, II p. 5585 1 12

Dla przyjezdnych

lub na czas dłuższy, pokoje z utrzymaniem lub bez. Krupnicza 10, II p. 5584 1 10

Realność

w Nowej Wsi Narodowej, 900 □ tuż za rogatką do sprzedania. Wiadomość u zarządcy Modrzejówki na Krowodrzy. 5603 1 3

Rytownik

znajdzie zaraz stałą posadę na dobrych warunkach w zakładzie rytowniczym St. Niemczyka, Kraków, Sukiennice 10. 5590 1 3

Bazar krajowy

w Krakowie, Rynek gł. 20, poleca majolikę oryginalną zakopańską. 2936 3 0

Płatniczy

katolik. z kaucyą 400 kor., poszukiwany zaraz. Adres: Franciszek Aksamit, „Bar amerykański" Rzeszów. 5600 1 3

Posada konstruktora

w biurze technicznem pod dobremi warunkami od 15 sierpnia b. r. do obsadzenia. Abituryenci Wyższej szkoły przemysłowej z r. 1908/9 mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: Plezia Władysław, Ottynia. 5599 1 3

Pomocnika

z działu bławatnego, przyjmie firma **Stachiewicz i Abrysowski** we Lwowie, Rynek 32. 5596 1 3

Polowanie

zaraz do odstąpienia, tuż przy Krakowie. Wiadomość: ulica Krzywa l. 11, u dozorcy domu. 5588 1 2

Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków. Rynek 39, A-B.

dom W-go Fischera — poleca

instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**

4655 5 0

Poszukuje się

samoistnego **urzędnika** z kupieckiem wykształceniem, znającego język polski i niemiecki w słowie i piśmie, stenografię, pismo na maszynie, posiadającego wiadomości w zakresie materyałów budowlanych.

Zgłoszenia pod **W. F. 8885** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń Rudolf Mosse, Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 5593 1 2

L. 1475/akc. 5587 1 3

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę na wybudowanie urzędów akcyzowych a mianowicie:

Urzędu Nr 1 w dzielnicy Zwierzyniec,
Urzędu Nr 2 w dzielnicy Zwierzyniec,
Urzędu Nr 3 w dzielnicy Łobzów,
Urzędu Nr 4 w dzielnicy Łobzów,
Urzędu Nr 5 w dzielnicy Krowodrza,
Urzędu Nr 6 w dzielnicy Krowodrza.
Urzędu Nr 8 w dzielnicy Prądnik Czerwony,

w dwóch grupach, z których pierwszą stanowią urzędy akcyzowe Nr 1, 2, 3, 4, drugą zaś grupę urzędy akcyzowe Nr 5, 6 i 8.

Plany szczegółowe przeglądać, oraz formularze ofertowe i wyjaśnienia dotyczące projektu, jakoteż miejsca usytuowania budynków, otrzymać można codziennie w Biurze technicznem przy Administracyi akcyzy (ul. Kopernika l. 1. I p.) w godzinach urzędowych między 11-tą a 1-szą w południe.

Oferty zaopatrzone marką stemplową na 1 kor., oraz kwitem depozytowym poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w Kasie miejskiej najmniej 5% oferowanej ceny, składać można na ręce Naczelnika Administracyi akcyzy (ul. Kopernika l. 1, parter).

Ostatni termin do składania ofert upływa **w piątek dnia 19 sierpnia b. r.** o godzinie 12-tej w południe, o której to godzinie nastąpi komisyonalne otwarcie złożonych ofert.

Administracya akcyzy.

Pomocnik księgarski

poszukuje posady od 1 września lub października. „Konrad 500" poste rest. Kraków. 5610 1 2

Pokoju

z osobnem wejściem, na parterze lub I piętrze poszukuje się na urządzenie biura. Zgłoszenia pod **„Biuro 555"** poste restante **Kraków,** za okazan. kwitu inseratowego. 5609

Chłopczyk

mający 4 lata, blondyn, sierota, silnej budowy, jest do oddania za swoje. Wiadomość u akuszerki K. Szmejowej, Kraków, Poselska 17. 5614 1 2

Do sprzedania

elegancka mah. sypialnia, pianino, kanapka rozsuwana, lampa wisząca, dywany, portyery, lornetka Görca, oraz damska, obrazy, 2 kandelabry srebrne, pierścionek z dużym rautem antyk, palma sztuczna z wazonem, kuchenne rzeczy, ul. Karmelicka l. 7, stróż wskaże. 5613 1 3

Urządzenia sklepowe

meblowe, kuchenne i stoły z płytami marmurowemi w wielkim wyborze, wskutek zamierzonego przeniesienia interesu sprzedaję po znacznie zniżonych cenach.

S. Dornfest
dawniej **Himmelblau**
5608 1 3 Dajwór l. 4.

Starszy pomocnik handlowy

znajdzie zaraz umieszczenie w handlu **Antoniego Suskiego w Krakowie.** 5611 1 3

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI

17 84 0

Kupuję używane meble

szafy, łóżka i co w zakres mebli wchodzi, pianina, fortepiany krótkie, jak również sprzedaję. Zgłoszenia: Katolicki handel mebli, ulica św. Jana 14, sklep. 5551 2 10

Do sprzedania

40 stołków do jadalni, 2 kredensy bufeciki, 2 wieszadła stelaże, nadające się do kawiarń, restauracyi, 15 par portyer, oraz różne meble ma do sprzedania katolicki handel różnych mebli i innych rzeczy używanych, ulica św. Jana 14, sklep. 5553 2 3

Automobil

„Laurin & Klement" na 2—4 osoby i przywózek (Beiwagen) „Puch", w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania. Wł. Gargul, Bochnia. 5594 1 4

Kilka morgów pola

w Przedmieściu łańcuckiem, nadających się pod budowę will, założenie ogrodów, fabryki, przedsiębiorstwa, składów drzewa i t. p., do sprzedania. Wiadomość: **Z., Rzeszów,** Krakowska 23. 5586 1 6

L. 4095. 5598 1 2

Konkurs.

Z początkiem roku szkolnego 1910/11 nadane będzie jedno stypendyum w kwocie 400 koron rocznie z fundacyi ś. p. **Franciszka Strzemeckiego.** O stypendyum to ubiegać się mogą byli uczniowie szkoły ludowej Chrzanowskiej, synowie ubogich mieszczan miasta Chrzanowa, wyznania rzymsko-katolickiego, a w braku tychże synowie włościan powiatu chrzanowskiego, którzy poświęcać się będą nauce agronomii w jednej ze szkół rolniczych krajowych i którzy w ostatniem półroczu szkolnem okażą obyczaje chwalebne, pilność wzorową i celujący postęp w naukach.

Stypendyum to zatrzymuje uczeń aż do ukończenia nauk pod temi samemi warunkami, pod któremi zatrzymuje się uwolnienie od opłaty szkolnej.

Stypendyum wypłacane będzie w ratach półrocznych z dołu (po każdem półroczu szkolnem) z kasy Wydziału Rady powiatowej w Chrzanowie za kwitami ostemplowanemi, przez Dyrekcyę Zakładu naukowego stypendysty poświadczonemi.

Podania o nadanie stypendyum należycie udokumentowane wnoszone być mają w terminie po dzień **25 sierpnia 1910** na ręce Dyrektora Zakładu do którego kandydat uczęszcza, względnie na ręce Dziekana Wydziału Uniwersytetu.

Kuratorya

Proboszcz chrzanowski
Ks. Jakób Kamieński w r.
Im. Rady powiatowej chrzanowskiej
Wice-Prezes: **Mycielski** w. r.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Bunikiewicz W. **Wiosna**	2·—
Ciembroniewicz J. **Dziesięć lat niewoli moskiewskiej**	—·50
Czem być możemy? Wywód z dziejów ostatniego półstulecia	1·20
Gątkiewicz F. **Śląsk ofiara polityki Lukxemburgów.** Szkic	—·90
Grabowski T. **Czy historya literatury jest nauką?**	1·20
Karbowiak A. **Młodzież polska akadamicka za granicą**	6·—
Kondratowicz L. **Szkolne czasy.** Bibl. Uniw. lud. N. 146	—·20
Lankau J. **Człowiek.** Legenda śmierci.	1·30
Lubecki K. **Oda na Grunwald**	—·10
Lwicz T. **Genesis.** Poemat fantastyczny	—·80
Lumir. **Nowy Grunwald**	7·—
Łuskina E. **W obronie piękności kraju**	3·—
Poraska M. **Na strunach złotych lir**	2·50
Sawicki J. **Rady dla młodych mężatek.** Wyd. VII.	1·60
Zapolska G. **Kaśka Karyatyda.** Wyd. II.	4·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 5491 3 3

Magazyn i Pracownia sukien męskich MARCINA CZAJI i WŁ. RECHOWICZA

Kraków, ulica Mikołajska L. 24

poleca na sezon obecny wielki wybór materyałów modnych, krajowych i oryginalnych angielskich. 201 75 104

Wykończenie artystyczne, ceny przystępne.

Telefon 1048.

AMERYKAŃSKIE
URZĄDZENIA BIUROWE
ZYGMUNT LAUER
KRAKÓW, Pałac Spiski I. p.



Telefon 1048. 5359 4 10

Jedyny warsztat reperacyi KUCHENEK NAFTOWYCH „PRIMUS"



Kraków, Dominikańska 2 (obok jatek)

posiada na składzie wszystkie części do „Primusów", jakoteż nowe „Primusy", prawdziwe patent. szwedzkie. **Posiada aparat do przeczyszczania główek prymusowych.**

ADAM BERNARDYŃSKI przedtem WŁ. BERNARDYŃSKI
blacharz 4996 9 10
konc. instalator wodociągów i gazowego oświetlenia.

Piękne obecnie powszechnie używane



Trwalsze a tańsze od innych ogrodzeń

są
stanowczo za najlepsze uznane

Ogrodzenia siatkowe z drutu

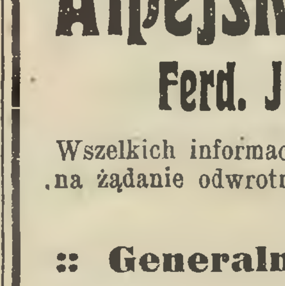
pocynkowanego kolczastego i t. p., które wyrabia

Alpejski przemysł druciany
Ferd. Jergitsch i Synowie w Celowcu.

Wszelkich informacyi udziela, kosztorysy i cenniki illustrowane wysyła na żądanie odwrotną pocztą gratis i franco. Wyłączne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę. 3821 20 0

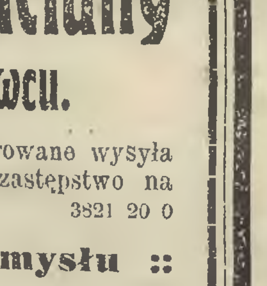
:: Generalna Reprezentacya przemysłu :: techniczno-budowlanego

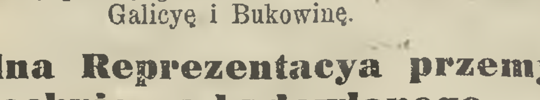
Jan Godzicki w Krakowie, Senacka 7. Telefon Nr 1169.



Specyalność:

Ogrodzenia dworów, zakładów, kościołów, cmentarzy, nagrobków, parków, lawntennis, zwierzyńców, bażantarń, kurników; **altany,** pawilony, werandy, ganki, ochrony do drzwi i okien, bezpieczniki siatkowe przy transmisyach maszynowych, liny druciane, **budki,** klatki i łóżka dla psów. Efektowne napowietrzne szyldy firmowe na siatce.







Optyk i mechanik, M. Zwilling

Kraków, ulica Sławkowska l. 4.

poleca najtaniej cwikiery, okulary, lornetki ręczne, binokle teatralne, polowe, termometry, dzwonki elektryczne i warsztat reperacyjny. 4661 16 0

„Kalo-Vibrator"



przyrząd usuwający szybko i radykalnie zmarszczki i złą cerę — działa przeciw bezsenności, wypadaniu włosów, bolu głowy, gardła, żołądka, gościowi, chorobie serca i w. i. — Broszurki ilustr. darmo

T. Armatys

Optyk i Mechanik

Kraków — pl. Maryacki 3.

Okulary — binokle najmodniejszych systemów wykonuję b. dokładnie, spiesznie i tanio.

Zakładam dzwonki elektr. i telefony. 4731 15 0

Magazyn konfekcyi damskiej Anatolii Wrześniewskiej

Kierowniczki pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych.

Zakopane, ulica Marszałkowska. 4596 12 15

poleca na sezon letni materyały angielskie i krajowe, kostyumy letnie, płaszcze, suknie, spodnice do bluzek, halki i bluzki. Wykonuje wszelkie zamówienia tak z własnych jak i dostarczanych materyj. Ceny możliwie najniższe, wykonanie artystyczne. Własne pracownie. Punktualność w wykonaniu zamówień. — Magazyn otwarty przez cały rok.

SINGERA „66" najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.

SINGERA maszyny nabyć można li tylko w naszych sklepach. 5316 3 0

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia
Kraków, ul. Szpitalna l. 40, naprzeciw Teatru Miejskiego.

Bieliznę stołową

białą i kolorową.
(Na zamówienie z tkanemi herbami lub monogramami).

Krajowe płótna korczyńskie
jakoteż śląskie i irlandzkie, 3934 12 0

Ręczniki, ścierki i maglowniki
poleca w ogromnym wyborze i po cenach najniższych:

Marya Prauss, Kraków, Rynek 7.

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca **handel** 63 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	K 2·80
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem $^1/_2$ kg. K 1·60 i	2·20
Bullon wolyński 1 kilo	K 6·40

Do większej fabryki **potrzebny**

zdolny koresponden t.

Warunki: Chrześcijanin, lat 23—26, stan wolny, zupełna biegłość w języku **niemieckim i polskim** w słowie i piśmie, tudzież gruntowne ogólne i kupieckie wiadomości, stenografia, piękne pismo, chęć, pilność i uzdolnienie do samodzielnej pracy. Później prawdopodobnie podróż.

Szczegółowe zgłoszenia z fotografią i odpisami świadectw przyjmuje pod **W. D. 8783** ekspedycya ogłoszeń Rudolf Mosse w Wiedniu, 1, Seilerstätte 2.

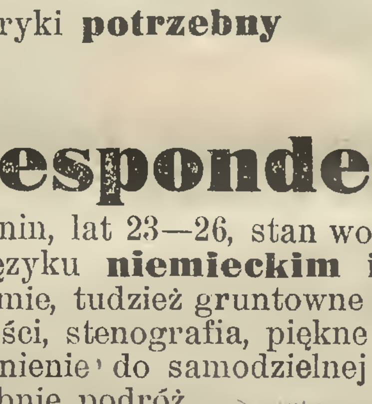
Dla obopólnego uproszczenia sprawy należy przesyłać zgłoszenia tylko takie, które tym wymogom ściśle odpowiadają. 5486 2 2

Najlepsze i najpraktyczniejsze

Motory ropne

Firmy Bolinders w Stockholmie

(Patent Rundlöfs)



są do nabycia tylko u

Braci Kohut w Jaśle i Nawojowej, W. Sikorski i J. Seidenstein :: we Lwowie, Sykstuska 37 i w Krakowie, Bracka 5. ::

5231 4 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.

Rzadca drukarni L. K. Górski